X

# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 112. | Czwartek, 12 (24) Maja. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

**DZIAŁ URZĘDOWY.** — Komisja likwid.— Rada gł. op. zakł. dobr. — Magistrat m. Warszawy. — Rozkazy warsz. ober-policmajstra.— Zarządzający instytutem głuchoniem. i ociem. — Warsz. komitet powsz.wyst. par.— Dyrekcja dróg żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. — Podarunek monarszy.— Nominacja.—Rozporz. ministra spraw wewn. i gł. dyrekcji prasy.—Kapelani wojskowi.

**DZIAŁ NIEURZĘDOWY.** — **Warszawa:** Przegląd polityczny. — Wynurzenia uczuć wiernopoddańczych. — Prelekcje publiczne.—Koncert p. Rucińskiego.— P. Stefańska.—Wykłady prawa.—Jurisprudencja.—Dorożki.—Tydzień giełdowy.—Stan powietrza.—Rozpoczęcie żeglugi.—**Telegramy.**—**Uzbrojenia.** — **Ameryka.** Terytorjum Colorado.—Okólnik. — Zbombardowanie Valparaiso.—Eskadra hiszpańska.— **Anglja.** Kwestja wojny. **Danja.** Zakup koni.—**Francja.** Rozprawy. — **Hiszpanja.** Ministerstwo. — **Niemcy.** Sejm deputowanych.—Handel i przemysł.— **Prusy.** Przesilenie finansowe. —**Turcja.** Środki militarne. — **Włochy.** Konsystorz.—Reakcja.— Minister skarbu. — Zapasy żywności; dzienniki. — **Korespondencje** z Płocka, Lwowa, Paryża i Neapolu.— **Rozmaitości.**

## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, 11 dnia (23) Maja.

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem* podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 5,315 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja) r. b. Włodzimierzowi *Łabęckiemu*, właścicielowi dóbr Sleszyn i Gajew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Żychlin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,651 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja r. b. Antoniemu *Ciborowskiemu*, właścicielowi dóbr Dołholiska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Horodyszcze, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,745 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja r. b. Józefowi *Hryniewickiemu* właścicielowi dóbr Uników, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Gortatowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,353 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja r. b. Władysławowi *Rakowskiemu*, właścicielowi dóbr Mikułowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Szanice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,859, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja r. b. Marji *Michalczewskiej*, właścicielce dóbr Rzeszutki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Balice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,999 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Maja r. b. Rudolfowi *Życińskiemu*, właścicielowi dóbr Radków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Radków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

*Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych* podaje do wiadomości osób interesowanych, że przy Szpitalu św. Tadeusza w mieście Łukowie, wakuje posada lekarza z płacą rs. 150 etatem oznaczoną. Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę drogą konkursu, wnosić mają do Rady Głównej Opiekuńczej podania na papierze stemplowym ceny kop. 75 i dołączyć patent na stopień naukowo-lekarski, oraz pozwolenie do praktyki w Królestwie. Nadmienia przytem, że do pomienionego szpitala przyjmowani są chorzy z chorobami wewnętrznemi, zewnętrznemi i syfilitycznemi, konkurs zatem będzie miał odpowiednią dążność. Termin do wnoszenia podań oznacza się jednomiesięczny od daty niniejszego ogłoszenia, poczem lista kandydatów zamkniętą zostanie, a następnie wyznaczony będzie dzień i miejsce rzeczonego konkursu.

*Magistrat Miasta Warszawy.* — Niegdy Jakób Epstein Bankier Warszawski, testamentem z d. 30 Czerwca 1836 r. przeznaczył procent od sumy rs. 2,700 hypotecznie zabezpieczonej, na wsparcie w pierwszym roku po jego śmierci czeladnika, któryby nauczył się jakiego rzemiosła, w drugim kupca podupadłego, w trzecim na wyposażenie biednej sieroty, a w czwartym ucznia niezamożnego, poświęcającego się nauce lekarskiej, wyznania mojżeszowego. W roku bieżącym jako 23-m od śmierci tastatora, przypada wsparcie dla biednej sieroty,—wzywa więc interesowanych w całem Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do d. 12 (24) Czerwca r. b. zgłosili się do Magistratu M. Warszawy załączając przy swem podaniu świadectwa urzędowe: 1) Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się; 2) Co do konduity zmarłych rodziców; 3) Że nie zostają w związkach małżeńskich. Świadectwa te mają być zalegalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność, w Warszawie przez Komisarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników Powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie zawiadomiony zostaje o miejscu i czasie w którym takowe odbierze.

*W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej* zamieszczono: w dopełnieniu nowych przepisów policyjnych o meldowaniu osób tak przechodzących z jednego mieszkania na drugie jak i czasowo przebywających w Warszawie, z przyczyny napotykanych pewnych trudności, oznajmia się właścicielom i rządcom domów co następuje: 1) gdy osoba mająca zamiar kilka tylko godzin przebywać w Warszawie, przyjedzie już po odbyciu czynności meldunkowej przez naczelnika rewiru, to takową właściciel domu lub rządca obowiązany jest wpisać do książki przyjezdnej i pasport wraz z książką i kartką meldunkową przesłać do właściwego cyrkułu, kartkę zaś niebieską oznajmiającą o wyjeździe takowej wręczyć na drugi dzień naczelnikowi rewiru z właściwem odnotowaniem; 2) właściciele i rządcy zajezdnych domów i hoteli obowiązani są jak to dawniej miało miejsce, codziennie dwa razy odsyłać przez stróżów wszelkie meldunki do właściwych cyrkułów; gdyż nowy porządek rzeczy nie może być do nich zastosowanym, naczelnicy bowiem rewirów w czasie dnia zajęci obowiązkami służby, takowych dopełnić nie są w możności; 3) dzieci niemające 14 lat, a znajdujące się przy rodzicach mogą być przy przejściu z jednego mieszkania na drugie na jednej kartce z rodzicami zamieszczone (przy ojcu gdy ten jest wdowcem a przy matce gdy rodziców posiada), lecz baczną zwracać uwagę należy aby na drugiej stronie kartki były jasno i wyraźnie odnotowane z wypisaniem numeru pod którym w księdze meldunkowej są zapisane.

*Rozkazem Ober-Policmajstra do policji wykonawczej* wydanym, trzech właścicieli zakładów fotograficznych, za kopjowanie fotografji z odbicia podejrzanej treści, jak również jeden kupiec rycin za kupno onych w ilości sztuk 14 w celu rozsprzedania takowych, pociągnięci zostali do kar pieniężnych, dwóch fotografistów i kupiec każdy po rs. 100, i jeden fotografista rs. 50.

*Zarządzający Instytutem Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. wakować będą w Instytucie stypendja skarbowe tak dla głuchoniemych jak i ociemniałych. Rodzice lub Opiekunowie życzący dzieci swe lub wychowańców umieścić bezpłatnie w Instytucie, winni zgłosić się na piśmie do Zarządzającego Instytutem i złożyć następujące dowody, a to w przeciągu czasu od dnia niniejszego ogłoszenia do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. 1) Metrykę chrztu lub urodzenia, udowadniającą, że kandydat nie jest starszy nad lat 13, a nie młodszym od lat 8-u, tacy bowiem tylko na stypendja przyjmowani być mają. 2) Świadectwo lekarza Rządowego, że kandydat jest rzeczywiście głuchoniemym lub ociemniałym, i że ślepota jest nieuleczoną, że miał ospę naturalną lub szczepioną, że nie podlega żadnej chorobie chronicznej lub zaraźliwej, i że władze jego umysłowe są w stanie normalnym. 3) Świadectwo ubóstwa udzielone przez dwóch osiadłych obywateli, i przez władzę miejscową poświadczone. Nadmienia się przytem, że stypendyści nie potrzebują żadnej materjalnej pomocy od swych rodziców, Instytut bowiem zaspokaja wszelkie ich potrzeby. Pensjonarze przyjmują się do Instytutu za złożeniem wyżej wymienionych, pod liczbą 1 i 2 dowodów, i wnoszą opłatę roczną po rs. 150 w 2-ch ratach półrocznych z góry, za co otrzymują naukę, utrzymanie, pomoce naukowe, odzież, bieliznę, obuwie i pomoc lekarską. Uczniowie przychodni opłacają po rs. 15 rocznie w 2-ch ratach półrocznych z góry i składają tylko metrykę chrztu lub urodzenia. Żądający uwolnienia od opłaty szkolnej, składają świadectwo ubóstwa, wskazane wyżej pod liczbą 3.

*Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej roku 1867.*—Z zamieszczonych w pismach publicznych i dziennikach gubernjalnych ogłoszeń, wiadome są już artystom kraju tutejszego, tudzież miłośnikom sztuki, posiadającym celniejsze utwory artystów krajowych, warunki, pod jakiemi też utwory dopuszczone być mogą na Powszechną Wystawę Paryzką roku 1867. Dodatkowo do takowych ogłoszeń, wydanych przez Warszawski tejże wystawy Komitet, uprzedza się interesowane osoby, że przy Komitecie wystawy utworzony został oddział Sztuk pięknych, specjalnie zajmować się mający rozpoznawaniem nadsyłanych na wystawę utworów i udzielaniem objaśnień i ułatwień, odnoszących się do przedstawiania i przesyłania tychże utworów. Deklaracje z wymienieniem przedmiotów do wysyłki zamierzonych, wykazaniem rozmiarów oraz roku wykonania dzieł sztuki, w formie, poprzedniemi ogłoszeniami wskazanej, sporządzone,—winny być nadsyłane Komitetowi najdalej do d. 1 (13) Listopada r. b.; chociaż i bez tych deklaracij, w myśl § 18 przepisów ogólnych, wprost rzeczone utwory Oddziałowi Sztuk Pięknych dostawiane być mogą. Wyroby zadeklarowane, lub bez deklaracij na wystawę Powszechną przeznaczone, po ich wykończeniu przez Artystów, odsyłane być mają do lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie poddane zostaną pod właściwe ocenienie, przyczem miany będzie wzgląd nie tylko na wartość artystyczną dzieła, ale i na wybór przedmiotu tak, iżby tenże przedmiot w należytem i szlachetnem świetle sztukę krajową przedstawiał. W razie, gdyby dzieło, z prawdziwym talentem poczęte, dla udowodnionej niezamożności artysty, wykończonem, albo, dla zupełnego braku funduszów na sprawienie ramy lub upakowanie i przesyłkę, pod ocenienie nawet oddziału Sztuk Pięknych w warunkach, przepisami przewidzianych, dostarczone być nie mogło;—wówczas rzeczony oddział nabywszy dostatecznego o takowem położeniu rzeczy przekonania, mocen będzie uczynić odpowiednie do Warszawskiego Komitetu Powszechnej Wystawy paryzkiej przedstawienie, w przedmiocie udzielenia możliwego, na rzecz deklarującego zasiłku.

*Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warsz.-Bydg.* podaje do wiadomości publicznej, że z przyczyn niezależnych od Zarządu tutejszych Dróg Żelaznych, bezpośrednia komunikacja co do przewozu osób pomiędzy Warszawą, Krakowem i Wiedniem nateraz wstrzymaną została. W skutku tego sprzedaż biletów osobowych bezpośredniej komunikacji na drogi austrjackie, aż do dalszego czasu miejsca mieć nie będzie. Osobom jednak udającym się Drogą Żelazną do Austrji będą sprzedawane bilety na jazdę lecz tylko do Stacji Granica, i to jedynie na pociąg osobowy N. 3, wychodzący z Warszawy o godzinie 11 z rana, który po przenocowaniu w Granicy, połączy się nazajutrz z pociągiem Drogi Żelaznej Północnej Cesarza Ferdynanda. Dla osób zaś przybywających z Austrji do Stacji Granica pociągiem wieczornym dalszą komunikację z Warszawą i Stacjami pośredniemi obu Dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej stanowić będzie pociąg osobowy N. 4 wychodzący z Granicy o godz. 6 minut 50 z rana i przybywający do Warszawy każdodziennie o godz. 5 min. 38 po południu.

*Podarunek monarszy.*—Pułkownik inżynierji Wołoszynow, za złożony Najjaśniejszemu Państwu samowar własnego pomysłu, udarowany został od Jego Cesarskiej Mości, za ten pożyteczny wynalazek, kosztownym pierścieniem brylantowym z rubinem. (*Siew. Pocz.*)

*Nominacja.*—Przez najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu, z d. 3 b. maja, kurator okręgu naukowego petersburgskiego, dyrektor Cesarskiej bibljoteki publicznej, senator, tajny radca *Deljanow*, mianowany został towarzyszem ministra oświecenia publicznego, z uwolnieniem od obowiązków kuratora a zachowaniem obowiązków dyrektora bibljoteki i godności senatora. (*Rus. Inw.*)

*Rozporządzenia ministras praw wewnętrznych: z d. 6 maja r. b.*—Z powodu, że gazeta „Moskiewskie Wiedomosti" (Nr. 81) w artykule wstępnym zamieściła opaczne tłumaczenie opartego na prawie rozporządzenia rządu, wzbudzające nieufność publiczną do władzy rządowej, która wydała to rozporządzenie, minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33 najwyżej zatwierdzonej 6 kwietnia 1865 r. uchwały rady państwa i zgodnie z opinją rady dyrekcji prasy, postanowił udzielić *drugie* ostrzeżenie gazecie „Mosk. Wied." w osobach wydawców-redaktorów, radców stanu Michała Katkowa i Pawła Leontiewa.—*Z d. 7 maja t. r.* Z uwagi, że w gazecie „Gołos" (N. 109 i 114) w odcinku pod tytułem: „Życie w Moskwie" mieszczą się ubliżające zdania, mogące wywołać nieufność do władzy miejscowej i nieukontentowanie przeciw przedsięwziętym przez nią środkom, a w artykule: „O oszczędnościach rządowych" zamieszczonym w tejże gazecie (N. 118) zawarte są bezzasadne wyrzekania przeciwko rządowi za bezowocne jakoby użycie środków finansowych na utworzenie lub wspieranie sinekur i na utrzymanie wyższych instytucij; i że podobne systematyczne i gołosłowne narzekania na władze rządowe i czynności rządu w ogólności, nie mogą być cierpiane bez naruszenia głównych warunków porządku publicznego—minister spraw wewnętrznych, na mocy wyż-powołanych przepisów i zgodnie z opinją rady dyrekcji prasy, postanowił udzielić gazecie „Gołos" powtórne ostrzeżenie, w osobie wydawcy-redaktora, radcy stanu Andrzeja Krajewskiego. (*Siew. Pocz.*)

*Rozporządzenie głównej dyrekcji prasy.* Na zasadzie art. 1 najwyższego ukazu imiennego do rządzącego senatu na d. 6 zeszłego kwietnia wydanego, względem zmiany i uzupełnienia obowiązujących przepisów cenzuralnych i art. 15, 16 i 19, najwyżej zatwierdzonej 6 kwietnia uchwały rady państwa, główna dyrekcja prasy wydała ustanowionym porządkiem rozporządzenie o wyłączeniu z pod cenzury uprzedzającej gazety „Ruskie Wiedomosti." (*Tamże.*)

*Kapelani wojskowi.* — Najjaśniejszy Pan, zgodnie z decyzją rady wojennej i rady państwa, najwyżej rozkazać raczył: aby oprócz przeznaczonych postanowieniem z r. 1865, dla armji kaukazkiej 4-ch kapelanów rzymsko-katolickich, wraz z służbą kościelną, przeznaczony był na zasadzie tegoż postanowienia osobny kapelan, z serwitorem kościelnym, dla wojsk konsystujących w kraju zakaukazkim. (*Rus. Inw.*)

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Warszawa, 11 dnia (23) Maja.

Wczorajsza wieczorna poczta nie przywiozła nam prawie żadnych dzienników, za to telegraf przyniósł nam ważną wiadomość, według której w Paryżu zapewniano, że pogłoski o przystaniu wszystkich mocarstw na kongres były mylne, a według naszego zdania tylko przedwczesne. Tenże telegram podaje streszczenie artykułu *Constitutionnela*, przekonywającego, że układy w celu doprowadzenia do skutku kongresu jeszcze się toczą. Artykuł ten wspomina o trudnościach, jakiemi najeżone są te układy, w czem zupełnie się zgadzamy z tym dziennikiem.

Naprzód zachodzi pytanie, czy kongres, który pojutrze miał rozpocząć swe prace w Paryżu, potrafiłby uchronić od wojny europejskiej. Jak nie można z jednej strony tracić nadziei, że usiłowania trzech wielkich mocarstw neutralnych nie pozostałyby bezskutecznemi, tak z drugiej strony, w obec trudności zadania, nie można mieć stanowczej pewności, że rady rozsądku i umiarkowania wezmą górę nad rozbujałemi namiętnościami, których odbicie znajdujemy w tonie nawet półurzędowych organów pruskich i austrjackich, nie wspominając już o wzburzeniu umysłów we Włoszech, gdzie w razie gdyby przyszło do pokoju bez przyłączenia Wenecji, mógłaby wybuchnąć rewolucja, mogąca zachwiać w posadach tak świeżo utworzone państwo. Utrzymują jednak, że w Wiedniu nastąpił zwrot na korzyść ustąpienia Wenecji za wynagrodzenie terytorjalne; idzie tylko o to, jakie wynagrodzenie terytorjalne może być udzielone Austrji, i powszechnie sądzą, że takowe stanowić może tylko część Szlązka, a i w Berlinie, jak utrzymywano, także osłabł już poprzedni silny opór co do ustąpienia części Szlązka; wzgląd, że część tej prowincji została kupiona, a tylko część zdobytą, mógłby osłonić pruski honor narodowy i ułatwić ofiarę, która okupiłaby się korzyściami, jakie uzyskałyby Prusy przez nabycie księztw nadelbańskich. Wynagrodzenie bowiem Austrji w księztwach naddunajskich, jak to niedawno wspominaliśmy, jest niemożebnem, chociaż w niektórych sferach utrzymywano, że Francja dla tego nie spieszy się z załatwieniem na konferencji sprawy tych księztw, aby mieć pod ręką gotowe za Wenecję wynagrodzenie dla Austrji, lub przynajmniej migotać niem przed jej oczami.

I kwestja naddunajska nie mały sprawiać może kłopot mocarstwom europejskim; jak już donosiliśmy wczoraj, książę Karol hohenzolernski nie zważając na uchwałę konferencji paryzkiej, a opierając się jedynie na powołaniu go przez naród rumuński, miał objąć władzę hospodara, w nadziei może, iż mocarstwa europejskie zatwierdzą fakt spełniony. Czy mocarstwa reprezentowane na konferencji zechcą, aby nie ubliżyć swej godności, wybrać go ze swej strony na hospodara i jeszcze raz, niemogąc czy nie śmiejąc ostatecznie załatwić sprawy naddunajskiej, probować ją załatać, tego jeszcze przewidzieć nie można.

Z Saloniki donoszą pod 18-ym, że Leonidas Bulgaris ze swą bandą wkroczył na terytorjum tureckie, lecz został przez milicję turecką odparty, a sam wzięty do niewoli, przyprowadzony został do Saloniki.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* (Sprostowanie). W wczorajszym numerze, w przeglądzie politycznym, wkradła się pomyłka, mianowicie: rząd tymczasowy w Bukareszcie zażądał od izby kredytu 7 milionów piastrów a nie 70, jak mylnie było wydrukowane (kol. 2, szp. 2, wiersz 8-y od góry).

---

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* zamieszcza w tym przedmiocie szereg najpoddanniejszych adresów i telegramów, a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od handlujących na andrejewskim rynku w St. Petersburgu, od obywateli m. Kaszyna, od włościan 2-go rewiru w pow. smoleńskim, od włościan włości grodkowskiej w pow. bielskim gub. smoleńskiej, od mieszkańców m. Knyszyna, od białostockiej gminy chrześcjańskiej, od mieszkańców m. Słonima, od szlachty pow. białostockiego, od mieszkańców chrześcjan m. Brześcia, od starozakonnych m. Brześcia, od mieszczan m. Goniądza w gub. grodzieńskiej, od starozakonnych m. Goniądza, od starozakonnych m. Trzcian w pow. białostockim, od arcybiskupa mińskiego i bobrujskiego Michała, od szlachty pow. połtawskiego, od odeskiej ogólnej rady miejskiej, od zgromadzenia deputatów odeskiej gminy mieszczańskiej, od riazanskiej gminy miejskiej, od mieszkańców dominium ropszyńskiego, od włościan włości kamieńskiej w pow. carskosielskim, od mieszkańców m. Michajłowa w gub. riazańskiej, od mieszkańców Zwienigoroda, od mieszkańców m. Bronnic, od mieszkańców m. Ruzy, od obywateli m. Bałaszowa, od mieszkańców m. Suzdala, od mieszkańców m. Wałdaja, od warnawińskiego urzędu ziemskiego, od obywateli m. Dankowa, od chołmskiej gminy miejskiej, od rzemieślników m. Rostowa, od st. petersburgskiego mieszczanina Aleksandra Skworcowa, od starozakonnych m. Szkłowa.

Telegramy: do Najjaśniejszego Pana: z Kazania, od kilku deputatów ziemskich zgromadzeń; z Kirsanowa, od szlachty; z Jekaterinburga, od mieszkańców m. Czelabińska; z Saratowa, od mieszkańców wsi Zołotoje w pow. kamyszyńskim; z Saratowa, od gminy miejskiej;—do ministra spraw wewnętrznych: z Kazania, od mieszkańców Czystopola; z Kinieszmy, od obywateli; z Rybińska, od powiatowogo zgromadzenia ziemskiego; z Wołkińska, od mieszkańców m. Sarapula; z Riazania, od gubernatora;—do jenerał-gubernatora: z Berdyczowa, od lipowieckiego powiatowego marszałka szlachty; z Kerczu, od naczelnika miasta; z Kostromy, od mieszkańców;—list do ministra spraw wewnętrznych od mieszkańców m. Makarjewa i postanowienie mieszkańców m. Drohobuża. — Oprócz tego nadeszły do St. Petersburga najpoddanniejsze adresa i uchwały włościan rządowych i pocztylionów (jamszczyków): z gub. Orłowskiej: z włości ławrowskiej, pokrowskiej i skieleckiej pow. orłowskiego; z gub. kaługskiej, z włości saburskiej pow. mieszczowskiego; z gub. nowogrodzkiej, z włości: chotiłoskiej i zimogorskiej pow. wałdajskiego; z gub. woroneżskiej, z włości: teszewskiej, łazowskiej i griazłowskiej pow. zadońskiego; z gub. archangielskiej, z włości: rykasowskiej i wozneseńskiej pow. archangielskiego; z gub. riazanskiej, z włości: prudskiej pow. michajłowskiego;—gawryłowskoj pow. spasskiego,—maliwskiej i kuprianskiej pow. jegorjewskiego,—tiepłowskiej, dołgowskiej, starożewskiej, kazaczej, bigildińskiej i bogosłowskiej pow. dankowskiego; z gub. twerskiej, z włości: rodiczewskiej, filipkowskiej, nowskiej, skoryniewskiej, kuławskiej, sukromeńskiej, jeśkowskiej i kniażewskiej pow. bieżeckiego;—donszyńskiej pow. twerskiego; z gub. saratowskiej, z włości ozierskiej w pow. saratowskim; z gub. pskowskiej, z włości: izborskiej, posadskiej i krasnodudowskiej pow. pskowskiego,—z włości orszańskiej pow. nowo-rżewskiego; z gub. smoleńskiej, z włości borodyńskiej, pow. porieczskiego. Przy układaniu wspomnionych wyżej adresów złożono przez włościan z włości gub. pskowskiej: posadskiej 150 rsr., izborskiej 100 rsr. i z włości ozierskiej w gub. saratowskiej 10 rsr. na rzecz Józefa syna Jana Komisarowa.

---

* (Prelekcje publiczne). Piąta prelekcja publiczna profesora Kotkowskiego o „jeografji i historji odkryć jeograficznych" odbędzie się w przyszłą niedzielę, to jest dnia 15 (27) maja r. b. o godzinie 1-ej z południa w auli szkoły głównej. Biletów można dostać przy wejściu.

* (Koncert p. Rucińskiego), który odbyć się miał w sali resursy obywatelskiej w d. 15 (27) maja t. j. w niedzielę, odłożony został do czasu późniejszego.

* (P. Stefańska), pierwsza tancerka tutejsza, powróciła z wycieczki za granicę i wkrótce podobno wystąpi na scenie w nowym balecie.

* (Wykłady prawa). Odpowiadając na artykuł zamieszczony w Nrze 104 *Dziennika Warszawskiego* z dnia 1 (13) b. m. pod napisem: *Wykłady prawa*,—winienem przedewszystkiem zastrzedz, że nie odzywam się w imieniu wydziału prawa i administracji szkoły głównej, lecz tylko jako pojedynczy jego członek, który pracując w nim od samego początku, i będąc dostatecznie obznajmionym z wszystkiemi szczegółami dotychczasowego jego rozwoju, może przyczynić się do wyjaśnienia poruszonej w owym artykule kwestji. Wypada mi też na samym wstępie zaznaczyć jako objaw pocieszający, że sprawy szkoły głównej zaczynają teraz więcej zajmować ogół, bo zaiste trzeba wyznać, że inaczej rzecz się miała w początkach jej istnienia, co też może sprawiło, iż obecnie niejedna kwestja, odnosząca się do tej najwyższej w kraju instytucji naukowej, wydaje się niejasna lub niewłaściwie bywa pojmowaną. Zdaje mi się jednak, że zawsze stosowniej byłoby, gdyby każdy, kto występuje publicznie z krytyką tych lub owych urządzeń takiej instytucji, odsłaniał śmiało przyłbicę, a nie ukrywał się po za jakiemiś zagadkowemi inicjalami. Co do samej kwestji wykładów prawa rzymskiego, które w naszym wydziale wydają się autorowi owego artykułu zanadto licznemi i specjalnemi, to z przyjemnością nasamprzód zapisuję, że on sam nie uważa wykładów tego przedmiotu za zbyteczne, lecz i owszem przyznaje: „iż prawo rzymskie jest dla każdego poczynającego naukę prawa niezbędnem, ale tylko o tyle, o ile to prawo jest podstawą do dalszych studjów; wyłącznie zaś poświęcać mu się winni tylko ci, którzy chcą być specjalnymi w tym przedmiocie."—Pytam się teraz, któż to ma oznaczać owe „o tyle, o ile?" Czy to da się niewzruszenie, jakby dogmatycznie, raz na zawsze oznaczyć? Czy autor wykazał, że ta miara i granica w naszym wydziale przekroczoną została? A dalej, któż żąda w szkole głównej *wyłącznego* po-

święcania się temu przedmiotowi? Czy „*wyłączność*" a „*specjalność*" jedno i to zamo znaczy? Czyż sam autor nie przyznaje, że mogą znaleść się tacy, którzy chcą być *specjalnymi* w tym przedmiocie? Gdzież więc mają się tacy kształcić, jeżeli nie w szkole głównej? Czy szkoły główne, uniwersytety powołane są tylko do kształcenia praktyków, urzędników? Czy nawet i w kierunku praktycznym, tak ważna działalność, jak np. rozwój jurisprudencji lub reforma prawodawstwa, może obejść się bez gruntownego wykształcenia teoretycznego? Przecież autorowi zapewne wiadomo, że tak uwielbiany po dziś dzień kodeks Napoleona, który przez wielu uważanym jest prawie za alfę i omegę prawodawstwa, nie wystrzelił raptem jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz pracowali nad nim, prócz owego genjalnego władcy, nie prawnika z powołania, właśnie i prawnicy *doskonale z prawem rzymskiem obeznani*... Nie myślę tu wcale wdawać się w szczegółową obronę nauki prawa rzymskiego, i to tem mniej, że autor owego artykułu sam nie jest bezwzględnym jej przeciwnikiem, ale tego pominąć nie mogę, że zadanie i kierunek tej nauki, tak jak i wielu innych nauk, nie wszyscy dobrze pojmują. Wszakże są tacy, którzy i naukę prawa cywilnego obowiązującego chcieliby zamknąć w granicach jakiejś powierzchownej i pamięciowej znajomości artykułów, a którym zawód prawnika wydaje się tylko mniej lub więcej zyskownem rzemiosłem czy przedsiębierstwem. Autor owego artykułu chce niemcom tylko pozostawić głębszą znajomość prawa rzymskiego, a zapomina o tem, że i francuzi, twórcy kodeksu Napoleona, mieli dawniej swego Kujaciusza i jemu podobnych, tak jak niemcy w wieku bieżącym mieli swego Savignego, a dziś znowu coraz więcej zaczynają we Francji zajmować się prawem rzymskiem, czego dowodem teraźniejszy postęp tej nauki w fakultetach prawnych tego kraju. Pokazuje się ztąd tylko, że takich typowych kreacij ducha i życia ludzkiego, jak prawo rzymskie, nie obalają przemijające zdania lub systemata indywidualne, i że co wieki przetrwało, tego pierwszy lepszy powiew nie zmiecie... To co autor owego artykułu pisze, że u nas języki starożytne i studja nad klasycyzmem nisko stoją i nie znajdują wielu gorliwych zwolenników, że zatem i nauka prawa rzymskiego wysoko podnieść się nie może, to zaprawdę wydaje mi się jednem z najsłabszych jego twierdzeń i dowodów. A więc dla tego, że studja klasyczne u nas nisko stoją, już one nigdy nie mają wyżej stanąć? Dla czegoż nie mamy ich podnieść? — I czy w rzeczy samej władza edukacyjna, a z nią zakłady naukowe w kraju teraz do tego nie dążą? Cóżby np. to np. wydział lekarski szkoły głównej powiedział, gdyby wbrew jego wymaganiom, nauki przyrodzone po gimnazjach i w wydziale fizyczno-matematycznym zaniedbane zostały? A czy o wiele inaczej rzecz się ma ze studjami klasycznemi w odniesieniu do wydziału prawa i administracji? Czyż jeżeli zawsze będziemy zniżać się tylko do tego poziomu wykształcenia, który zastajemy, zdołamy podnieść u nas wyższe wykształcenie w ogóle, a literaturę naukową w szczególności? Czyż zawsze mamy się karmić strawą tylko zagraniczną? Dopiero co szkoła główna rozpoczęła swą poważną pracę naukową, a już chcianoby ją krępować i pogrążyć w jakiejś ciasnocie i jednostronności... Zobaczmy teraz, czy w wydziale prawa i administracji starano się rozwinąć naukę prawa rzymskiego ze szkodą nauki prawa obowiązującego. Kiedy we wrześniu 1862 roku nastąpiły pierwsze nominacje do tego wydziału, wtedy znajdowało się w nim *trzech* profesorów do prawa cywilnego obowiązującego (t. j. do kodeksu i procedury), a *dwóch* tylko do prawa rzymskiego. Następnie w lecie 1863 r. jeden z owych trzech powołanych do prawa cywilnego ubył, ale wkrótce zamianowano kogo innego, który z końcem 1863 roku umarł. W roku 1864 znowu powołano jednego, t. j. piątego już z kolei, do wykładu prawa cywilnego, który w 1865 roku zachorował i do tej chwili obowiązków swych pełnić nie może. Wreszcie w roku 1865 powołano jeszcze szóstego do tego samego przedmiotu, tak że w tej chwili wydział liczy *czterech* profesorów do prawa cywilnego. Mimo to wszystko, wydział niejednokrotnie objawił swe zdanie, że pragnie mieć jeszcze jednego, ewentualnie (gdyby wyżej wspomniana choroba jednego z profesorów dłużej trwać miała) dwóch do wykładu prawa cywilnego, a to tem więcej, że jeden z obecnie wykładających ten przedmiot powołanym jest zarazem do wykładu prawa polskiego. Nadto dodać wypada, że wydział liczy *dwóch* profesorów do wykładu prawa kryminalnego (t. j. do kodeksu i procedury), razem przeto *sześciu* do wykładu dwóch tylko najważniejszych gałęzi prawa obowiązującego.—Przypatrzmy się teraz bliżej liczbie wykładających prawo rzymskie. Z początku, jak wyżej wspomniałem, było dwóch. Jest to niezaprzeczenie najmniejsza liczba, jaką każda lepiej i na obszerniejszych podstawach urządzona szkoła prawa mieć powinna, bo zwykle jeden wykłada historję i instytucje prawa rzymskiego, a drugi pandekta. Jakże się stało, że teraz w naszym wydziale jest *czterech* wykładających prawo rzymskie, a nadto jeden z profesorów prawa kryminalnego wykłada pewną część prawa rzymskiego? Oto po prostu przez wprowadzenie w życie instytucji docentów. Wiadomo, na jakich zasadach ta instytucja polega. Każdy, kto złoży odpowiednią rozprawę, obroni ją w wydziale i odbędzie z powodzeniem próbną lekcję, otrzymać może prawo do wykładu (*venia legendi*). Może więc być i 10 docentów do jednego przedmiotu. Do wykładu też właśnie prawa rzymskiego zgłosiło się kilku kandydatów, z których dwaj w trzecim roku istnienia szkoły głównej zostali docentami. Z tych jeden otrzymał już stałą posadę adjunkta i prawdopodobnie później podejmie się także wykładu pewnej przynajmniej części kodeksu cywilnego, drugi zaś do dnia dzisiejszego jest docentem bez stałej płacy. Że zaś jeden z profesorów prawa kryminalnego wykłada także historję procesu cywilnego rzymskiego, to od tych, którzy chcą specjalnie kształcić się w prawie rzymskiem, należy mu się tylko wdzięczność za to. Dla czegóż więc nie zgłaszają się kandydaci do wykładu prawa cywilnego na wzór tych, którzy ubiegali się o docenturę prawa rzymskiego? Dotychczas, i to w bieżącem dopiero półroczu, zgłosił się wprawdzie jeden kandydat do wykładu prawa cywilnego, ale niedopełniwszy jeszcze wszystkich formalności potrzebnych, nie otrzymał dotąd *veniam legendi*. Może są tacy, którzy dla różnych osobistych powodów nie chcą tej drogi obrać? Tym odpowiemy otwarcie, że w wydziale już ukonstytuowanym, uważamy habilitację na docenta za najzaszczytniejszą do profesury kwalifikację, choćby nawet mieli o nią się starać ludzie znani już w piśmiennictwie lub w jakimkolwiek zawodzie praktycznym, bo każdy przyzna, że można być np. znakomitym literatem, a wcale nieznakomitym profesorem. Za granicą docentura wielkie ma znaczenie i poszanowanie. W uniwersytecie np. krakowskim, niedawno jeden z najznakomitszych tamtejszych adwokatów habilitował się na docenta do wykładu procedury cywilnej. Wiele innych jeszcze podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć. Nakoniec wypada nam jeszcze kilka słów powiedzieć o samych przedmiotach wykładów prawa rzymskiego, wymienionych w wykazie szkoły głównej na półrocze bieżące, których mnogość właśnie autora owego artykułu uderza. Tak jak je autor wedle kursów ułożył, wydają się więcej rozdrobnionemi, niż są w rzeczywistości. I tak wykład instytucji jest tylko jeden, a jeżeli obok niego jest osobny wykład historji prawa rzymskiego, to dla tego, że wykładający instytucje nie może obszerniej wykładać historję, którą zresztą wykłada docent, nie profesor. Jaką zaś wagę wydział prawa i administracji przywiązuje w ogóle do nauk historycznych, to okazuje się i ztąd, że poleca jak najusilniej swym studentom słuchanie historji powszechnej, wykładanej w wydziale filologiczno-historycznym. Tak samo jest jeden tylko wykład pandektów dla trzech kursów, a głównie dla kursu II-go, bo dwa kursa wyższe o tyle słuchają, o ile pewnych części dawniej nie wykładanych nie wysłuchały, co przy stopniowem przybywaniu i rozwijaniu przedmiotów w wydziale tak nowym i ciągle uzupełniającym się, jest rzeczą bardzo naturalną. To samo powiedzieć można o prawie familijnem i spadkowem rzymskiem, którego już profesor pandektów nie wykłada. Wreszcie co do procedury rzymskiej, to nią także w innych wykładach prawa rzymskiego, przeważnie materjalnego, bardzo specjalnie zająć się nie można. Podobnym np. monograficznym wykładem z dziedziny prawa cywilnego obowiązującego, jest w wydziale wykład prawa hipotecznego. Podając w ten sposób wszelkie środki kształcenia się specjalnego, nawet i w prawie rzymskiem, ma wydział także na oku ogólny interes i kierunek uczących się i właśnie z pewnych względów dydaktyczno-pedagogicznych i z uwagi na przyszłe powołanie większej części młodych adeptów temidy, nie wymaga od nich składania egzaminu z pewnych specjalnych gałęzi systemu wykładowego prawa rzymskiego. Ciągle też wydział sam, bez przypominania z jakiejkolwiek strony, myśli nad uzupełnieniem i rozwinięciem wykładów wszystkich zarówno przedmiotów, a zarazem nad uproszczeniem i ułatwieniem całego ruchu tego organizmu naukowego, którego jest przedstawicielem. Czuje on też całą swą odpowiedzialność, ale odpowiadać będzie tylko przed władzą i przyszłością, która ma wykazać prawdę słów: „Z owoców poznacie ich." *Józef Kasznica.*

* (**Parę słów jurisprudencyjnych o niewłaściwości sądownictwa handlowego w sporach odnoszących się do literatury**). Literatura i piśmiennictwo w jakiejkolwiek bądź formie sprawowane, wyjąwszy jedynie księgarstwo, nie jest handlem; nie podpada pod kategorję czynności lub przedsiębierstw handlowych. Handel niema nic wspólnego z literaturą. Między niemi zachodzi przestwór materji i ducha. Handel obraca się w świecie materjalnym, jego przedmiotem są rzeczy ruchome, jego celem jest pieniądz. Literatura i piśmiennictwo krąży w świecie ducha ludzkiego; jej celem jest rozwój światłej wiedzy i prawej woli w społeczeństwie, nie drogą handlu, lecz torem pracy umysłowej. Wydawcy dzieł, pism perjodycznych, nawet gazet, nie są handlarzami, chociażby z wydawnictwa korzyści pieniężne odnosili, podobnież jak każdy gorliwie, rzetelnie i użytecznie pracujący; jakoż kodeks handlowy francuzki w tutejszym kraju obowiązujący, w tytule o właściwości trybunałów handlowych, w artykułach od 631 do 635, oznaczających w szczególności rodzaje i czynności handlu, nie zawiera w sobie ani jednego słowa upoważniającego do podciągania prac i działań piśmiennictwa, pod zakres handlu. Z powodu toczącej się w tym czasie sprawy między redakcją „Gazety Polskiej" a redakcją „Kłosów," dodać tu nie będzie od rzeczy, że tłomaczenie dzieł z obcych języków i ogłoszenie tłomaczenia w pismach perjodycznych, nie jest handlem, lecz pracą umysłową, mniej lub więcej doskonałą. Jedno tłomaczenie może być złe, drugie dobre, a mogłoby się znaleźć trzecie, jeszcze lepsze. I tak np. tłomaczą *Travailleurs de la mer*, na polskie, wyrażeniem „Pracownicy morza, otóż daleko lepiej byłoby powiedzieć „Robotnicy morza." *H.*

* (**Dorożki**). Otrzymaliśmy następujący artykulik od wiarogodnej osoby, który bez zmiany podajemy:

„Pomimo baczności i rozporządzeń policji, niepodobne do opisania są różne nadużycia dorożkarzy tutejszych, a przytem ich grubijaństwa dla osób, bez względu na stan i wiek. W drugi dzień Wielkiej nocy, chcąc jechać na Pragę, wsiadłem do dorożki N. 265, pytając się czy nie zajęta, na co uzyskałem przychylną odpowiedź. Gdy zaś wyrzekłem, że na Pragę, pan dorożkarz nie chciał ruszyć z miejsca, ale pytał się: Wiele dostanę. Gdy mu odpowiedziałem, że go nie skrzywdzę i wiadomo przecież wiele się należy—po grubijańsku odrzekł: nie pojadę—moje konie słabe. Gdy mu powiedziałem: jedź, on na to: nie pojadę; wspomniałem o policji, a on: toć mi głowy nie urwą. Musiałem wysiąść z dorożki. Innym razem, jadąc z Pragi za bank, musiałem zapłacić kop. 75 dorożkarzowi N. 211, za jeden kurs. Dnia 20 b. m. w pierwszy dzień Zielonych świątek, będąc na stacji kolei żelaznej na Pradze o g. 5 m. 15 po południu, chciałem wsiąść do dorożki; lecz jeden i drugi dorożkarz, chociaż żadnych nie miałem rzeczy, chcieli pół rubla; dopiero milicjant zapytany, wiele się płaci do Warszawy za dorożkę od kolei, odpowiedział: że kop. 35 bez rzeczy, w dzień; gdy zaś powiedziałem, iż chcą pół rubla, wówczas milicjant i żandarm wsiedli do dorożki i kazali jechać. Dorożkarz N. 462 zaczął kląć djabłami, że go pozbawiłem zysku rubla, namyślał się, ruszył z miejsca pełen złości, i z podziwieniem mego służącego jechał noga za nogą naumyślnie, jakby z ciężarem, już to w chęci dokuczenia, już zapewne wymuszenia większej opłaty. Lecz gdy mi nie było pilno, uwziąłem się, by nic nie mówić, lubo raz mój człowiek odezwał się by jechał prędzej, ale to nic nie pomogło. Jeśli się wsiądzie do dorożki, przy zapewnieniu, że nie zajęta i oświadczy się dorożkarzowi, iż go się bierze na godzinę lub dwie, on zaraz się pyta, wiele dostanie? A gdy mu się powie, że wiadomo ile podług taksy, najczęściej mówi: że trzeba konie karmić, poić, że on musi zjeść, że konie słabe; zatem jechać nie może—i to jeszcze łaska. Drudzy bowiem powiadają: to sobie pan idź do policji, niech panu da dorożkę za tę cenę.—to sobie pan szukaj innej dorożki, ja nie pojadę; a jeśli mu się powie, że się udam na ratusz, najprędzej odpowiada: to pan idź, a ja nie pojadę. Wypadałoby, aby gdzie najwięcej podróżnych z prowincji nieświadomych ceny, na foksalach kolei żelaznej, były karty obejmujące cenę dorożek. Dorożkarze pragscy, do Warszawy po 30 kop. ośmielają się żądać. *J. Z.*

* (**Tydzień giełdowy**). W tygodniu upłynionym wiadomości o powodzeniu naszych wartości na giełdzie berlińskiej bynajmniej nie były pocieszające, bo fluktuacje z dnia na dzień już nie na ułamki, ale na całe procenta i więcej się liczyły, tak, iż waluta nasza w ciągu całego tygodnia uległa dalszemu obniżeniu o 3—4¾%, kurs weksli na Petersburg o 3⅞, 4⅛ %, obligi skarbu o 1⅜ %, listy zastawne o 2½ %. Zdaje się, iż kursa te w Berlinie najniższego stanowiska już doszły, gdyż od środy pozostały nie zmienione, a w rzeczy samej, nigdyśmy jeszcze tak niskich kursów waluty naszej tam nie doznawali. Giełda nasza pod wpływem tak zatrważających objawów nie mogła zachować postawy spokojniejszej, będąc zaniepokojona codziennemi wiadomościa-

mi o nowych niewypłacalnościach wielkich domów zagranicznych, trudnościach tam pieniężnych, ograniczeniach kredytów i podwyższeniu stopy eskonta bankowego w Londynie do 10%; postrach zatem ogarnął i naszą publiczność bankierską i handlową, zmuszając ją do ostrożności i oględności dla własnego bezpieczeństwa. Nie mając ani zapasów remes odpowiednich, ani możności popierania handlu wywozowego produktów naszych krajowych, i abycie walorów potrzebnych do załatwienia zobowiązań naszych względem zagranicy stało się prawie niepodobnem, a kursa wszelkich dewiz do czwartku doszły do wysokości dotąd u nas jeszcze niepraktykowanej, wyrażającej się przez ażjo na dwumiesięczne weksle pruskie 54% wynoszące, a przedstawiającej podwyższenie w porównaniu z tygodniem zeszłym na takież weksle o 10—11½%, na weksle wiedeńskie 7—8%, na londyńskie 8—9%, na paryzkie 9—10%. Od czwartku wprawdzie giełda nasza cokolwiek ochłonęła, a kursa nieco się obniżyły, mianowicie kiedy telegram z piątkowej giełdy petersburgskiej doniósł nam o niejakiej poprawie tamecznych kursów remes zagranicznych; jednakże różnice względnie do tygodnia poprzedniego pozostały jeszcze bardzo znaczne, a podwyższenie naszych kursów wynosiło jeszcze na weksle pruskie 7½, 8½%, na wiedeńskie 8%, na londyńskie 3—4%, na paryzkie 5—6%. Czynność naszej giełdy, rozumie się samo przez się, nie mogła być wielka w tygodniu upłynionym, to też tranzakcje wekslowe z wyjątkiem dwóch dni były bardzo ograniczone, a suma obrotu tygodniowego tak mała jak się rzadko u nas zdarza. Mniejszy jeszcze stosunkowo był ruch w papierach publicznych i akcjach w tygodniu upłynionym. Listy zastawne na początku tygodnia były zaniedbane; później cena ich się podniosła. Obligów skarbu mimo codziennych ofiarowań mało co zakupiono, a można je było niekiedy bardzo tanio nabyć. 5-cio-procentowych biletów banku cesarstwa wcale nie kupowano, zaś 4-proc. metalików tyle, ile na sprzedaż wystawiono. Z akcij dróg żelaznych kupowano parę sum ruskich, nieco warszawsko-wiedeńskich, kilka sum terespolskich, a nieco więcej fabryczno-łodzkich. Bydgoskich akcij mało ofiarowano, ale też i chęć kupna tak była względna, iż tranzakcje żadne do skutku nie doszły. Pożyczka premiowa w tym tygodniu więcej była zaniedbana, aniżeli kiedy, mianowicie pierwszej emisji, kurs jej jednak nie tylko się utrzymał, ale nawet jeszcze o cały procent poprawił. Kupowano pożyczkę drugiej emisji w dowodach tymczasowych i w sztukach oryginalnych po podwyższonym kursie. Listy likwidacyjne częściej poszukiwano, ale tylko po mocno obniżonym kursie, a że właściciele rzadko się na przyjęcie podanych cen niskich decydowali, przeto tranzakcje nie były wielkie; zawsze kurs tych listów w porównaniu z tygodniem poprzednim obniżył się o przeszło 2—3%. *(G. Handl.)*

* Nr. 20 *Gazety Rolniczej* wyszedł i zawiera:—Emerytura dla oficjalistów gospodarskich.—Przemysł cukrowniczy, p. B. Aleksandrowicza (dok.)—Kilka uwag o gospodarstwie w Lidzkim powiecie, p. Z. Jaroszewskiego (c. d.)—Przyrząd do wytłaczania wosku, (z drzew. p M. Bronę.) Korespondencje: —z gubernji Kijowskiej, p. Sarynsza,— z pod Garwolina, p. Jastrzębca. — Nowiny gospodarskie. — W odcinku:—Bieda i kredyt, (gawęda gospodarska p. Sępa c. d.)

* Nr. 20 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Projekt wystawy przedmiotów szkolnych.—Kronika krajowa.—Traktyjernie i restauracje warszawskie II.)—Betjur, wiersz z Petöfiego p. W. S.—Próby wierszów miarowych (przegląd)—Jeografia powszechna A. Bartowskiego (przegląd)—Kompozycje do śpiewu (przegląd muzyczny IV.)—Kronika zagraniczna.

* Nr. 34 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera:—Wycieczki do zdrojowisk lekarskich.—Kobieta podróżnik.—Hygiena kobiet: V głowa twarz i włosy.—Paryzkie nowiny.—Ubiory i roboty.

---

* (Stan powietrza). Dnia 6 (18) maja r. b. o godzinie 7 z rana, było w Petersburgu × 3,3; w Moskwie × 13,0, w Kijowie × 7,1; w Warszawie × 4,2. (*Rus. Inw.*)

* (Rozpoczęcie żeglugi w Twerze). Lody na Wołdze i Twerce, przy znacznem wezbraniu wód, ruszyły 24 marca, a 27-go rzeki te zupełnie oczyściły się z lodów, przy wysokości wody wynoszącej 13 arszynów 6 werszków. 30 marca zaczęły przypływać do Tweru statki z różnych przystani na Wołdze. (*Tamże.*)

---

## Telegramy

**Paryż, *22-go maja. Constitutionnel* pisze: Francja i Anglja zgodziły się co do formy projektu kongresu; odpowiedź Rosji jest spodziewana. Wspólne kroki trzech mocarstw oczekiwane są za kilka dni. Mówią, iż będą usiłować załatwić spór za pomocą terytorjalnych zamian. *Constitutionnel* wspomina o trudnościach przyszłych układów.**

**Paryż, *22-go maja.* Pogłoski o przyjęciu przez wszystkie mocarstwa kongresu były mylne.**

**Berlin, *22-go maja. Staats Anz.* ogłasza zakaz wywozu zboża, siana i słomy przez granicę, poczynając od Torunia, aż do granicy naprzeciw Saksonji.**

---

### Uzbrojenia.

* *Berlin, 20 maja.* Z Austrji donoszą: Odkąd w pułku Haugwitza, złożonym z włochów, wydarzyły się zbiegostwa, okazała się potrzeba nietylko usunięcia tego pułku od granicy, lecz także nie ufania innym wojskom włoskim. Powiadają że pułk włoski imienia J. C. W. Wielkiego Księcia Michała, który stał oddawna załogą w Josephsztadzie, mymaszerował kilka dni temu na południe, i podczas gdy wszystkie bataljony polowe załogi wiedeńskiej udały się niedawno do Brna i Ołomuńca, pułk włoski „Holstein" pozostał sam jeden w stolicy.— Z Włoch także piszą, że uzbrojenia tam nie ustają. Potwierdziła się wiadomość o objęciu przez Garibaldego dowództwa nad korpusem ochotników. Co się tyczy formowania oddziałów ochotników, z okólnika ministra wojny, dotyczącego organizacji tych oddziałów, okazuje się, że 20 bataljonów tworzyć będzie 10 pułków, każdy liczący po 42 oficerów i 1446 podoficerów i szeregowców. W miarę potrzeby, organizowane będą nowe bataljony. Ochotnicy mieć będą czapki i koszule koloru czerwonego. Znaczna liczba wenecjan przybyła do Włoch dla zaciągnięcia się do tych oddziałów.

* *Europe* wyszczególnia twierdze związkowe, które są następujące: Landau, zajmowana podczas pokoju przez wojska bawarskie, a podczas wojny przez kontyngensa Bawarji, Schwarzburg-Sondershausen'u i Schwarzburg-Rudolstadtu, tudzież Hohenzollernu (Prus), Lichtensteinu i Reuss. Luksemburg, twierdza zajmowana w czasie pokoju przez wojska luksemburgskie i pruskie, a podczas wojny przez kontyngensa Prus, Luksemburga, Waldecku, Lippe, Schaumburg-Lippe. Moguncja, mająca podczas pokoju załogę złożoną z wojsk Austrji, Prus i wielkiego księstwa heskiego, a podczas wojny zajmowana przez kontyngensa Austrji, Prus, w. księstwa sasko-wejmarskiego, Meiningenu, Koburg-Gotha, Oldenburga, Anhaltu, Hessen-Homburga. Rastadt, która to twierdza zajmowana jest, tak samo podczas pokoju, jak i podczas wojny, przez kontyngensa Austrji, Prus i Badenu. Ulm, twierdza mająca podczas wojny i pokoju załogę złożoną z wojsk austrjackich, bawarskich i wirtembergskich. Frankfurt nad Menem ma załogę związkową, lecz nie jest twierdzą. — Twierdze austrjackie są następujące: Ołomuniec, Kufstein, Salzburg, Praga, Josephstadt, Theresienstadt, Komorno, Peterwardein, Buda, Karlsburg, Fogaras, Kronstadt, Maros-Vasarhely, Karlstadt, Arad, Temeswar, Kraków, Przemyśl, Brody, Cettina (w Dalmacji), Essegg, Dawne Gradiska, Kattaro, Knin, Raguza, Zara, Mantua, Werona, Legnano, Oseppo, Pola, Wenecja i Palma-Nuova. Prusy mają następujące twierdze: Sarrelouis, Koblenz, Ehrenbreitstein, Kolonja, Deutz, Wesel, Minden, Erfurt, Magdeburg, Spandau, Küstrin, Szczecin, Swinemünde, Stralsund, Kolberg, Głogów, Koźle, Kłodźko (Glatz), Świdnica (która to twierdza ma być zniesiona), Nissa (Neisse), Poznań, Grudziąż, Toruń, Gdańsk, Piława i Królewiec. Twierdze w Bawarji są: Ingolstadt, Passau, Germersheim. Pozostałe państwa niemieckie nie mają twierdz.

* Czytamy w *Patrie:* Piszą nam z Pesztu pod datą 14-go b. m., że ośm pułków ułanów i dwanaście pułków kirysjerów opuściło Węgry i udało się do Czech, gdzie koncentruje się armja północna austrjacka: — Toż pismo pisze: Donoszą nam z Berlina, że uorganizowano w Spandau obóz instrukcyjny dla artylerji. Stosownie do rozkazów danych przez ministra wojny, ludzie niedawno powołani pod sztandary i mający służyć w artylerji, posłani zostaną do tego obozu dla wzięcia udziału w ćwiczeniach przepisanych regulaminem wojskowym.

* *Haga, 19 maja.* Rząd zdecydował się na środki uzbrojenia przy pierwszym dopiero odgłosie dział w Europie. Postanowiono powołać do broni 60,000 ludzi. *(La Patr.)*

### Ameryka.

* (Terytorium Colorado). Z wiadomości nowo-jorkskich okazuje się, że spodziewać się należy nowego veto ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tak senat jak i izba reprezentantów oświadczyły się za przyjęciem terytorium Colorado w charakterze 37-go stanu rzeczypospolitej amerykańskiej, i brakuje jedynie w tym względzie sankcji prezydenta Johnsona. Zdaje się atoli, że prezydent jest przeciwnym prawu w tym względzie, albowiem terytorium Colorado (położone na północ od Kalifornji) ma tylko 30,000 mieszkańców, podczas gdy ustawa Stanów Zjednoczonych opiewa, że terytorium może być przypuszczone do składu Unji w charakterze stanu wówczas dopiero, gdy liczy 90,000 mieszkańców. Jeżeli prezydent założy swe veto, w takim razie postąpi on jedynie jako obrońca ustawy w obec wymagań stronnictwa radykalnego, które usiłuje przy wszelkiej sposobności targać się na konstytucję dla osiągnięcia celów swej ambitnej polityki. *(Nordd. A. Z.)*

* (Okólnik). Minister chilijski do spraw zagranicznych rozesłał posłom chilijskim przy dworach obcych mocarstw okólnik, w którym daje obraz strasznego spustoszenia sprawionego przez zbombardowanie Valparaiso i z energiczną występuje protestacją przeciwko postępkowi Hiszpanji, wzywając wszystkie narody świata ucywilizowanego do ujęcia się za krzywdy Chili. *(La Fr.)*

* (Zbombardowanie Valparaiso). Dzienniki nowo-jorkskie donoszą, że wiadomość o zbombardowaniu Valparaiso wywołała ogólne niezadowolnienie w Ameryce. Przypisują komandorowi Rogers słabość charakteru za to, że nie wystąpił z interwencją; ale rząd washingtoński pochwalił tę nieinterwencję. *(La Fr.)*

* (Eskadra hiszpańska). Z Chili donoszą: Statki neutralne dały znać eskadrze hiszpańskiej, że nie dozwolą na dalsze ataki na porty chilijskie. Z tego powodu eskadra hiszpańska odpłynęła do brzegów północnych, w zamiarze bombardowania tamecznych portów, które zawarły przymierze z Chili, nie wyłączając i portu Callao. *(Wolffs T. B.)*

### Anglja.

* (Kwestja wojny). *Londyn, 15-go maja. Times* pisze co następuje: Pomimo szybkości uzbrojeń z jednej i z drugiej strony, jenerałowie austrjaccy i pruscy zaledwie dopiero rozpoczęli koncentrować siły wojsk, ażeby stanąć w gotowości do ataku i obrony. Jeden z wyższych oficerów zapewniał stanowczo, że w obecnem położeniu rzeczy ani jedno ani też drugie mocarstwo nie jest w stanie rozpocząć kroków nieprzyjacielskich bez dostatecznej siły wojska, które zebrać się mogą dopiero za dni piętnaście. Jeżeli kroki nieprzyjacielskie będą przyspieszone, to pierwszy wystrzał padnie dopiero pomiędzy 4-ym a 10-m czerwca; ale że dla wprawienia w ruch znacznych sił ludzi potrzeba wiele czasu, sądzi więc, że do walki przyjść może dopiero pomiędzy 15-ym a 20 ym czerwca. W przeciągu tego czasu usiłowania dyplomacji wynajdą zapewne nowe środki, w celu utrzymania pokoju. (*La Patr.*)

### Danja.

* (Zakup koni). Donoszą z Kopenhagi, że na wyspie Jutlandji odbywają się liczne zakupy koni dla różnych mocarstw niemieckich, a nawet dla Włoch. Ale jeden z komisantów, który zakupywał konie dla armji włoskiej, otrzymał nagle telegrafem wiadomość, ażeby zaprzestał tych zakupów, gdyż małe państwa niemieckie nie pozwolą na przewiezienie koni przeznaczonych dla Włoch. (*La Fr.*)

### Francja.

* (Rozprawy). *Paryż, 18-go maja.* Przy otwarciu dziś posiedzenia w ciele prawodawczem przedstawiono sprawozdanie p. Gouin dotyczące projektu do prawa o amortyzacji. Poczem zabrał głos margrabia Andellare, otwierając ogólne rozprawy nad projektem do prawa o radach jeneralnych. Na dzisiejszem posiedzeniu odbywały się wyłącznie rozprawy nad artykułami tego projektu. (*La Fr.*)

### Hiszpanja.

* (Ministerstwo). *Madryt, 18 maja.* Za wstawieniem się marszałka O'Donella, prezesa rady ministrów, minister finansów zatrzymał swoją tekę. Słowa wypowiedziane w izbie gmin przez p. Layard, wywołały pewną sensację, i jak zapewniają, spowodują one interpelację. (*La Patr.*)

### Niemcy.

* (Sejm deputowanych). *Frankfurt nad M., 20 maja.* Z chęcią przybycia na sejm deputowanych oświadczyło się 101 deputowanych, mianowicie 30 z Bawarji, 20 z Wirtemberga, 20 z Badeńskiego, po kilku z Nassau, Hesji i innych państw niemieckich, 6 z Prus (pomiędzy nimi Schulze, Freese, Lüning i Becker); z Austrji zaś nikt nie przybędzie. Postawione do chwili obecnej wnioski są następujące: Benedey proponuje, ażeby sejm deputowanych oświadczył, że jest parlamentem przygotowawczym, i ażeby spowodował zwołanie parlamentu głównego; komisja

parlamentu przygotowawczego powinnaby wejść w układy z sejmem związkowym i z pojedynczemi rządami, dla porozumienia się w przedmiocie tego zwołania i uorganizowania sił zbrojnych narodu niemieckiego. Heldmann (Hesja) wnioskuje, ażeby sejm deputowanych przemianował się na komisję dobrobytu. Weleker występuje z protestem przeciw wojnie, i toż samo czynią Zygmunt Müller i jego stronnicy (Frankfurt); Gögg (Baden) żąda przymierza zaczepno-odpornego średnich i małych państw i powszechnego uzbrojenia ludu. *(Wolff's T. B.)*

* (Handel i przemysł). W państwach Niemiec południowych, korporacje kupieckie zaczynają już stawiać sobie ważne pytanie, co stanie się ze związkiem celnym, jeżeli niektóre rządy prowadzić będą wojnę z Prusami. P. Beust w Saksonji zapomniał zapewne zastanowić się nad tą kwestją przed chwyceniem się swej teraźniejszej polityki. Lecz tem niezawodniejsze są straszne straty, jakie przemysłowcy sascy przewidują dla swego kraju, w razie, jeżeli ten wystąpi do wojny przeciw Prusom i zatem uważany będzie jako państwo zagraniczne, i jeżeli zamiast stosunków handlowych nad granicą, rozpoczną się ruchy armji pruskiej. Izba handlowa w Chemnitz oświadczyła się bez ogródek co do niebezpieczeństwa takiego położenia. Stowarzyszenie kupców w Ulm przypomina swym kolegom, zachęcającym do prowadzenia wojny, „że zaprowadzona zostanie pomiędzy stronami wojującemi taryfa zagraniczna w miejsce wspólności celnej i jej taryfy, a może nawet nastąpi wojna celna, lub też zupełne wzbronienie wszelkiego przewozu towarów." *(Nordd. A. Z.)*

### Prusy.

* (Przesilenie finansowe). Położenie finansowe w Prusach zaczyna się pogarszać; z każdym dniem powiększają się wymiany biletów w banku na monetę brzęczącą. Sądzą, że rząd zmuszony będzie wkrótce zadekretować kurs przymusowy papierów. Mobilizacja armji pruskiej kosztowała 20 milionów talarów, a każdodzienne wydatki na utrzymanie całej armji na stopie wojny, wynoszą przeszło pół miliona talarów. W czasie ogłoszenia dekretu o uruchomieniu armji, znajdowało się w skarbie tylko 21 miljonów talarów. *(La Fr.)*

### Turcja.

* (Środki militarne). Z Konstantynopola donoszą, że eskadra turecka posłana została na morze jońskie dla śledzenia za agitacją wzrastającą coraz bardziej w Epirze i Tesalji. Na wyspie Kandji, z powodu nowych podatków, miały miejsce zaburzenia, które atoli przytłumiono. Czy nie należałoby już upatrywać w tych rozruchach działalności Leonidasa Bulgarisa? W stolicy Turcji obiegały pogłoski, że armja ma być doprowadzona do wysokości 280,000 ludzi, licząc w to i kontyngens egipski, wynoszący 25,000 ludzi. Zapewniają także, że rząd egipski zagwarantuje pożyczkę turecką w wysokości 25 milionów. *(Nordd. A. Z.)*

### Włochy.

* (Konsystorz). Listy z Rzymu donoszą pod d. 16-m b. m., że na konsystorzu odbytym w poniedziałek, papież zakomunikował sprawy odnoszące się do kardynała Andrea. Kardynałowie doradzali, ażeby go pozbawić biskupstwa, jeżeliby niechciał uporczywie powrócić do Rzymu. Na tem wyjątkowem zebraniu, żaden prałat nie został prekonizowany. *(La Patr.)*

* (Reakcja). *Neapol, 19 maja.* Ważne oznaki naprowadzają na domysł, że ostatnie ruchy reakcyjne objawione w Morano w Kalabrji, wywołane zostały przez ajentów austrjackich. *(La Patr.)*

* (Minister skarbu). Podług wiadomości telegraficznej, włoski minister skarbu podał się do dymisji, lecz następnie cofnął ją. Powodem do tego było zapewne przyjęcie przez izbę deputowanych propozycji komisji w przedmiocie opodatkowania renty, na którą to propozycję p. Scialoja nie chciał przystać; nie ulega wątpliwości, że przesilenie, przez jakie przechodzą obecnie Włochy, zniewoliło go do cofnięcia swej dymisji. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zapasy żywności. — Dzienniki) *Florencja, 17 maja.* Wielka liczba wenecjan zaciąga się do wojsk włoskich. Rada municypalna miasta Mantui wezwała mieszkańców do zaopatrzenia się w żywność na sześć miesięcy. W Wenecjańskiem stoi czwieście tysięcy austrjaków pod bronią. Mylną jest pogłoska, jakoby dzienniki włoskie uległy zupełnemu ograniczeniu. Zakazano im tylko podawać wiadomości dotyczące ruchów wojskowych. *(Nord.)*

## Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

*Płock, 5 (17) maja.*

Potrzeba utworzenia miejscowego organu.

Przyjemną jest każda wiadomość o tworzących się coraz to nowych pismach perjodycznych, nie tylko w Warszawie ale i w innych znaczniejszych miastach królestwa. Najpierwszy Lublin wystąpił ze swoim Kurjerem, inne zaś mają go w projekcie.

Jeden Płock tylko drzemie w objawach jakiegokolwiek bądź wydawnictwa; może być, iż w chwili tej bezczynnej drzemki, marzy, — ale o czemże, czy o niepodobieństwie? tego nie sądzę. Przecież stolica mazurów jest dość ludną i zamożną, aby mogła bez wysilenia podtrzymać każdy pomysł mający cel dobry; więc nie w tem węzeł gordyjski, — chyba cała trudność zawiera się w odgadnieniu wymagań ogółu, i w nadaniu charakteru pismu, tak, ażeby mogło zainteresować publiczność i znaleźć wśród niej licznych zwolenników.

Jeżeli ze scenicznego gustu publiczności płockiej mamy wnosić o jej usposobieniu moralnem, nie zapominajmyż, że znajdzie się znaczna część zdolna do poświęcenia fatygi i grosza, właśnie dla szlachetnego celu. Dowodem może posłużyć dany w d. 10-ym maja r. b. koncert amatorski, w którym przyjął udział p. Łada, na dochód niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum; nie będę wspominał o jego powodzeniu muzycznem i wokalnem, o wykonaniu arji z opery „la Favorite" Donizettego, albo „Mazura" kompozycji Łady, bo amatorów chwalić, ani też ganić się nie godzi, ich chęci już są dostateczne za uczynek, a p. Łada nie potrzebuje objawów nieudolnego pióra, przy ustalonej już opinji jaką nabył w muzykalnym świecie; to tylko wspomnieć moim zamiarem, że miejsca w całym teatrze zupełnie były zajęte, hymn narodowy, wykonany na podziękowanie przez chór uczni, przyjęty z niewypowiedzianym zapałem, i że wszyscy wyszli zadowoleni, a czy z gry, czy z dobrego uczynku, w to nie do mnie wchodzić należy.

Więc naprzód jeden tylko krok śmiały potrzeba, a gdy Bóg pobłogosławi, nie zbraknie na ludziach którzy pomogą. O! gdyby rzeczone zdanie znalazło wiarę, i dodało otuchy, niedługo mielibyśmy swój organ pismienniczy, tak potrzebny i na czasie naszemu miastu. A gdyby nawet redaktor chciał go pokierować w sposób najwięcej encyklopedyczny— po wiadomości nie będzie potrzeby jeździć do Paryza; pod względem handlowym, sądowym i administracyjnym, w łonie miasta znajdzie masę doniesień interesujących i niezbędnych dla wiedzy okolicznych mieszkańców. Dla upstrzenia zaś jakimś fejletonem, niesłychana łatwość, — choćby zdjęciem z ulicy, za przykładem Kurjera Świątecznego, typu jednego z wielu tych ciekawych indywiduów, których rozum bierze źródło u krawca, a ceni się na wartość ich ubioru. W stolicy tylko głowią się nad ułożeniem treści opowiadania albo romansu, u nas nawet i w tem są wszelkie ułatwienia bo gdy w jednej części miasta chociaż najskrycej się co stanie, za godzinę, w trzech ostatnich wszyscy już wiedzą jeszcze z tysiącem najkomiczniejszych dodatków, a nawet dzięki poświęcającym się temu fachowi osobom, i z ubarwieniami; — treść więc gotowa, do redaktora tylko obowiązek rozciągnąć na 4 tomy, i mieć na rok kapiąc po kartce do każdej dozy numeru; tytuł również łatwy, bajka, romans, komedja, wszystko będzie stosowne. Nowinek o modach również nie zbraknie, któremi jako z gubernjalnego miasta, możnaby zasilać tak zawsze i godnie imitującą prowincję, bo one magnetycznym prądem wkradają się do nas, i jeszcze prędzej przeistaczają się w czyn, — a o ich szalono-szybkim progresie, przekonać się można w salonach, miejscach spacerowych i t. d.

Teraz skoro przedstawiłem ułatwienia jakie mogłaby mieć redakcja w Płocku, pozostaje tylko nadmienić, iż nie należy nawet wątpić, aby nie znalazło się nieco współpracowników, zdolnych zasilać ją swojemi umysłowemi zasobami. Powtarzam, trzeba tylko pierwszego wystąpienia, a gdy będzie kamień węgielny, na jego fundamencie staną filary, co wspólnemi siłami podeprą całą wznieść się mającą budowę, — aby tylko jak najprędzej. *B. S.*

*Lwów, 19 maja.*

Burza.—Kasy.—Ochotnicy.

Po kilkudniowych pogłoskach pokojowych, nastąpiła znów burza; i tak przyszedł rozkaz, ażeby wszystkie oddziały (uzupełniające transporta) natychmiast poruszyć do marszu; czwarte bataljony mają się przyłączyć do swych pułków, a natomiast formują już piąte bataljony (najwyższa u nas stopa wojenna pułkowa).

Tak jak w Prusach, tak i u nas wyszedł rozkaz do wszystkich kas i urzędów podatkowych, ażeby gotówkę natychmiast odsyłano do głównej kasy, gdyż brak pieniędzy bardzo się czuć daje. Dziś już i tu trudno o szóstaczki srebrne, a zdawkowa moneta miedziana już także powoli znika; wszystko to przechodzi na skład naszych brodatych sfinksów, którzy i z tego podczas wojen potrafią korzystać, biorąc po 2, 3, a nawet 4% od zmiany jednego guldena.

O ochotników u nas bardzo trudno, nietylko do oddziału samych ochotników, ale nawet o ochotników do pułków. Ochotnicy się nie zgłaszają i nikt też nie przemawia zatem; nawet *Gazeta Narodowa* pomimo, że nagle tak lojalną się stała, i pomimo że jest najwojenniejszą ze wszystkich dzienników w Austrji; a wszystko to w dobrze zrozumianym własnym interesie; bo jakżeż tu przemawiać za tem, kiedy nikt za to nie zapłaci, a ochotnik taki musi iść najpierw na prawdę powąchać prochu i o stopień dobijać się w walce, pobierając żołd zwykłego żołnierza, a nie jak to w roku 1863 odrazu zostać porucznikiem lub jenerałem, a w najgorszym razie pobierać równocześnie w kilku oddziałach znaczny żołd, i po przechadzce kilkumilowej powracać nazad do zwykłych rozpust.

Na nic więc tak patrjotyczna i wzniosłego ducha wydana odezwa hr. Kazimierza Starzeńskiego; można się przekonać z tego o usposobieniu naszej młodej polonji. *Y.*

*Paryż, 19 maja.*

Zamordowanie emigranta przez dwóch jego towarzyszów w Monachjum.—Miejsce pobytu ks. Kotkowskiego. —Giller i historja jego powstania.

W tej chwili odbieramy list z Monachjum, donoszący nam o okropnej zbrodni dokonanej przez dwóch emigrantów na swym towarzyszu. D. 13 b. m. widziano w jednej z bawarji trzech cudzoziemców pijących. Jeden z nich porządniej od swych przyjaciół ubrany, traktując ich piwem, przyznał się im, że z pracy potrafił zaoszczędzić 60 guldenów. Usłyszawszy to wyznanie, towarzyszom jego jedna strzeliła myśl: jak przywłaszczyć sobie tę sumę? Po krótkiem porozumieniu się, złoczyńcy ci, wyprowadzili swego nieszczęśliwego niby przyjaciela na spacer, a ujrzawszy się zdala od miasta i sami, wywrócili go na ziemię, potłukli mu kamieniami głowę, poderżnęli gardło, nareszcie zrobili na nim to, co robił ohydnej pamięci Klimkiewicz na kozakach. Zabrawszy biedakowi maleńki jego kapitalik, pewni że ofiara ich dobrze jest zamordowana, wrócili najspokojniej do domu.

W godzinę dopiero potem nadszedł chłop, który postrzegłszy trupa, udał się do miasta i dał znać o tem policji. Przy obdukcji doktór poczuł bicie serca, po długich staraniach, nieszczęśliwy odzyskał na chwilę przytomność, i zdołał wymienić jeszcze nazwiska i adresa swych zbójców, poczem skonał.

Jeden ze zbrodniarzy został schwytany, drugiego policja także nie omieszka wkrótce aresztować.

Dotąd więc kradli tylko, szulerowali, handlowali fałszywemi biletami, dziś zaczynają się już zabijać. Co będzie dalej?

Tenże sam list donosi nam, że ks. Kotkowski niepewny w Galicji, przybył w okolice Monachjum i mieszka u ks. wikarjusza Nawrodzkiego. Tamże w samotności, rozpocznie pokutę i szczery żal za stare swoje grzechy.

Druga emigracyjna niemniej głośna figura A. Giller, rezyduje obecnie w Paryżu. Policzki Awejdy przydały mu się na coś; pracuje podobno teraz na wzór również jak i on zhańbionego Mierosławskiego, nad historją powstania. W historji tej zacny autor będzie miał szerokie pole dowieść geniuszu finansowego członków r. n. i różnych komitetów, genjuszu który polegał na braniu pieniędzy w imieniu ojczyzny, wolności i ludzkości, a które to pieniądze używano na rury gazowe w miejsce karabinów, na papier z wodnemi odciskami, na wzbogacenie bogatych już emigrantów, na szampana wreszcie i loretki paryzkie. W historji tej dowiedzie także sz. autor jak się sprzedają akcje na *Ojczyznę*, i jak *Ojczyzna* po sprzedanych akcjach przestaje wychodzić. *J. R.*

*Neapol, 10-go maja.*

Wyjazd ks. Humberta.—Ochotnicy i gabinet.—Przymusowy kurs biletów bankowych.—Przygotowania burbończyków.

Na szczęście już skończyliśmy z demonstracjami i wrzaskami ulicznemi, które już nie miały żadnej przyczyny po zgodzie pomiędzy izbą a władzą. Po odjeździe następcy tronu księcia Humberta, miasto nasze wróciło do zwykłej ciszy i gdyby nie ciągły ruch wojsk i gorączkowa czynność w arsenałach, nie możnaby dostrzedz, że jesteśmy prawie w przeddniu wypadków, które nieraz decydują o losie narodów.

Czyż to jest jednak obojętnością na to, co się dzieje w wyższych sferach dyplomacji? Nie; jest to chwila spoczynku, zebrania myśli, jaka poprzedza wszystkie wielkie przesilenia w życiu. Dosyć było zobaczyć co się działo w dniu wyjazdu księcia Humberta, aby można sądzić czy ta spokojność jest dobrą lub złą wróżbą.

Wiedziano że książę ma objąć dowództwo dywizji w armji czynnej, i chciano mu okazać uwielbienie i zadowolnienie, jakiego doznawano z tego, że w tak młodym wieku narażać się będzie na niebezpieczeństwa i trudy strasznej walki, w jaką, jednego z pięknych poranków, możemy zostać wciągnięci. Ulice

Toledo, Monte Oliveto i Darsena tak zostały natłoczone, że cyrkulacja nawet dla pieszych stała się niemożliwą. Niepodobna opisać tego co się działo, skoro książę ukazał się w powozie, eskortowany przez konną gwardję narodową; oklaski, okrzyki i zapał tak były szczere, iż nawet burbończycy przyznają, że za czasów ich panów nie widzieli tak nakazującej manifestacji. Powóz księcia literalnie zarzucony był bukietami kwiatów, rzucanemi z balkonów i z ulicy, tak że trzeba go było wypróżnić aby książę mógł wysiąść udając się na pokład statku. Wyraźnie był on wzruszony i rzekł do towarzyszących mu syndyka i prefekta: „Wolałbym żeby cokolwiek poczekano, kiedy będę miał czas stać się godnym podobnych owacij."

Nakoniec *Gazetta uffiziale* przemówiła i zdaje się położyła koniec insynuacjom i nieufności tych, którzy koniecznie wmawiali, że czerwone koszulki stanowią postrach dla dzielnego i prawego jen. La Marmora. Teraz nie mogą się już uskarżać, chyba na to, że rząd urównał ochotników z wojskiem regularnem, poddając ich pod kodeks wojskowy. Ale kogoż winić za taką przenikliwość na wspomnienie o kłopotach i przykrościach, jakie musiano od nich znosić po kampanji 1860 r. Chociaż rząd poddał tę organizację pewnym ograniczeniom, wielu sądziło iż nie udzieli do niej upoważnienia nim wojna zostanie wypowiedziana. Ale czyż można było oprzeć się i zniechęcić sobie stronnictwo czynu, tak ruchliwe i drażliwe, kiedy uczuwano iż może ono oddać prawdziwe usługi i kiedy cały naród liczy na jego dzielne poparcie dla pomyślnego rezultatu przygotowywujących się wypadków? Zresztą kraj nasz jest konstytucyjny, a skoro tylko jakiekolwiek stronnictwo ma za sobą najmniej trzecią część izby i licznych stronników wszędzie, rząd niezawodnie by się skompromitował, gdyby w tak wyjątkowych chwilach chciał obstawać przy swej roztropnej, oględnej polityce, która mu zjednała pochwały całej Europy.

Przymusowy kurs biletów bankowych sprawił naturalnie pewne wstrząśnienie w handlu, tembardziej że dotąd nie przyzwyczajono się „eszcze do tego środka zamiany, tak powszechnie używanego gdzieindziej. Dodawszy do tego złowróżbne głosy, jakie rozpuszczali interesowani, o tajnych zamiarach rządu, mianowicie: *iż chce on zabrać wszystkie pieniądze z naszych banków, nim przyjdą austrjacy z burbonami*, ogromne ażio, jakie kazali sobie płacić wekslarze na złocie, można sobie łatwo wyobrazić przestrach pierwszych dni. Jednak od czasu udzielenia przez prefekta zbawiennego ostrzeżenia głównym wekslarzom, ażio cokolwiek się zmniejszyło. i przewidują już chwile, kiedy stanie się zupełnie nieznacznem, szczególniej jeżeli wystąpi współzawodnictwo, którego należy się spodziewać. Nie można uwierzyć jakie ogromne zyski mieli nasi wekslarze w pierwszych dniach po ogłoszeniu dekretu o kursie przymusowym; wyścigano się w zmianie niegodziwych biletów bankowych; tłoczono się, popychano, znoszono wszelkie nudy długiego oczekiwania i chciwość potężnych wekslarzy, aby tylko dostać brzęczącą monetę. Mali wekslarze uliczni zarabiali po 500 do 600 fr. dziennie; jakież musiały być zarobki grubszych figur bankierskich, mających wszelkie środki dostania monety!

Niedawno pewna dama z wyższego świata otrzymała dziwny list: kawaler Pilone, naczelny wódz 4-go korpusu armji Franciszka II króla Obojga Sycylij, żądał od niej 22,000 fr. na pomoc dla dobrej sprawy, ostrzegając ją że w razie odmowy narazi się na gniew jego pana. Pani ta zaniepokojona, udała się natychmiast do jednego z pierwszych adwokatów, który zawiadomił o tem kwestora. Ten ostatni posłał jednego ze swych ajentów dla zobaczenia kto przyjdzie po odpowiedź na pocztę; zażądał jej jej chłopiec z *Café des voyageurs*. Ajent udał się za nim i dostrzegł iż odpowiedź tę doręczył dwóm panom oczekującym na niego w tej kawiarni. Ajent udał się za nimi i wkrótce potem obaj zostali aresztowani w swem mieszkaniu. Byli to kawalerowie burbońskiego orderu „Francesco 1-o" pp. Józef Jossa, b. dyrektor dziennika *Il Chiode* i Franciszek Ungaro, od niedawna konny gwardzista narodowy i blizki przyjaciel kapitana Cuva, członka stowarzyszenia katolickiego, o którem poprzednio wspominałem, a za które uwięziony jest w Castel Capuano. Ktoby mógł przypuszczać że ludzie z pewnem wychowaniem, którzy zajmowali wyższe stanowiska, mogli dojść do takiego poniżenia!

W każdym razie nasi reakcjoniści nie ukrywają wcale swych zamiarów, sprobowania rozpaczliwego zamachu, gdyby wojna wybuchła; ale te groźby nikogo nie przerażają i jeżeli dotąd ograniczano się na wysyłaniu ich do Rzymu, może teraz karę tę uznają za niedostateczną, a natenczas tem gorzej będzie dla tych spiskowców. Tymczasem władza polityczna daje dowody stanowczej woli utrzymania porządku jakimbądź kosztem. Już w ręku kwestora znajduje się kilku burbończyków, a pomiędzy innemi, jeden ksiądz z Rzymu, jeden zakonnik, jeden b. major, jeden b. jenerał i jeden ksiądz hiszpański, którzy spiskowali dla świętej sprawy, a pośrednio i dla przywrócenia Burbonów w Neapolu. Utrzymują że dziesięciu biskupom polecono opuścić kraj z powodu ich uporu w zajmowaniu się polityką, pomimo że nie szczędzono im ostrzeżeń w tym względzie. Ich to własna wina; dla czego wyzywają cały naród w chwilach takiego podniecenia umysłów? Udadzą się oni po większej części do Rzymu; tam będą mogli się pocieszyć, a my będziemy spokojni, czego też właśnie pragniemy. *G. P.*

## Rozmaitości.

* (Adresa). *Fr. Bl.* donosi, że z powodu zamachu dokonanego w dniu 7 b. m na życie prezesa rady ministrów hr. Bismarcka nadeszło do niego 277,000 adresów, pomiędzy któremi było 3,021 depesz telegraficznych, a około 700 listów. Porto za listy i depesze wynosi przeszło 1,255 talarów.

* Przyjechali do Warszawy: mistrz ceremonji dworu Jego Cesarskiej Mości, książę *Łabanow-Rostowski* z Petersburga; jenerał-majorowie *Karcow* z Radomia, *Ciawłowski* z Nowogeorgiewska; sekretarz rady administracyjnej *Zaborowski* z wsi Ossowca; fligeladjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Klodt* z Petersburga; szambelan dworu króla pruskiego *Morawski* z zagranicy; — wyjechali: rzeczywisty radca tajny, senator *Funduklej* do Kijowa i jenerał-major *Tewes* do Aleksandrowa.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 22 maja 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Felicja Kine w ratuszu bez oznaczenia miejsca, Michalina Meduska w mieszkaniu Jawornickiej dom Sztajna ulica Lubelska bez oznaczenia miejsca, Mateccy w Przygłowie, Cyprjan Kascyński w Łajskach, Juganow w Nowym-czerkasku, Ludwika Borkowska bez oznaczenia miejsca, Szmul Talermann w Nowgorodzie, Ludwik Kozłowski w Wilnie, Sergiej Wasilew w Petersburgu, Abram Gładsztern w Białym-stoku, Nikifor Nowosielcow w Ust Medwadickiej pocztowe kantory na Donie, Rozalja Drygis w Petersburgu.

* W dniu 20 i 21 Maja 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 50, żeńskiej 62, *Starozakonnych*: męzkiej 2 żeńskiej 1, razem 115; zaślubieni *Chrześcjanie*: Chamerski Roman urzędn., z Lipko Marją; Karoli Adolf fot., z Sowińską Emilją; Przygodzki Maksymiljan szewc, z Krzemińską Julją; Kowalkowski Jan rzeźn., z Kreps Ludwiką; Bryliński Błażej czel. kow., z Łazarewicz Katarzyną służ.; Łoziński Augustyn czel. ślusar., z Stawską Franciszką służ.; Wasiński Józef szewc, z Zagórską Marjanną obyw.; Kryski Józef rząd. domu, z Szmitowską Wiktorją; Wojciechowski Franciszek stol., z Jankiewicz Małgorzatą szwacz.; Galiński Józef czel. biał., z Borowską Wiktorją; Makowski Jan pod. polic., z Gomulczakiewicz Aleksandrą; Majewski Jan tkacz, z Gutko Wiktorją; Tuzinkiewicz Franciszek naczel. rew.; z Marczkow Ludwiką; *Starozakonni*: Mamroth Maurycy bank., z Lewenberg Ernestyną; zmarli *Chrześcjanie*: Tisenhausen Ludwika baronowa lat 35 żona gener. maj; Zyzyński Józef lat 33 urzędn. t. k. z.; Taczanowski Henryk lat 33 b. urzędn.; Majeranowska Salomea lat 37 emer.; Krasuska Ewelina lat 26 cór. emer.; Vorbrodt Karol lat 51 buchal.; Frelich Jan lat 56 guzik.; Przyłuska Kamilja lat 48; Pietrusińska Rozalja lat 67; Wigel Konstanty lat 32 ogrod.; Taflińska Scholastyka lat 17 służ.; Jakubowska Paulina lat 48 wyrobn.; Jeromin Paweł lat 5 ogrodn; Marjanna N. N. lat 14 sier.; Golub Marjanna rok 1 wych. dziec. Jezus; Michniewicz Marjanna lat 5 cór. służ.; Sadowski Aleksander mies. 1 syn szew; Tomaszczyk Franciszka mies. 2 cór. wyrobn.; Arrasch Stefanja rok 1 cór. dystyl; Pankiewicz Michał mies. 8 syn wyrobn.; Twarkowski Jan lat 2 syn wyrobn.; Slezyger Józefa mies. 10 cór. służ; Kozera Marjanna lat 3 cór. wyrobn.; Claus Leon mies. 3 syn urzędn.; Kęsicka Marjanna mies. 1 cór. kraw.; Marx Jan dni syn szyp.; Sachs Wacław rok 1 syn stol; Oleszkowski Aleksander mies. 5 syn pis. wojsk.; Rudnicka Marjanna mies. 1 cór. wyrobn.; Jaskulska mies. 2 wych. dziec. Jezus; *Starozakonni*: Wach Pessa lat 65; Hornblas Hersz lat 76 handl.; Sofa Kielman lat 17; Czaban Sura lat 2; Braun Josek mies. 9; Fotmajer Boruch mies 6; Rubinstein Kielman lat 7; Otelsberg bezim. dni 6; Rezenpik bezim. dni 3.

## Kalendarz.

We czwartek, 24 maja, — św. Joanny wdowy. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 55; zach. o godz. 7min. 59.

W piątek, 25 maja, — św. Grzegorza VII. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 56; zach. o godz. 8 min. 0.

## Widowiska.

# Warszawa, dnia 11 (23) Maja.

TEATR WIELKI. — *Jutro*, Opera **Ernani**. (Zacznie się o godzinie 8 ej). — *Wczoraj* dawano Balet **Korsarz**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Pafnucy i Narcyz, Pierwej Mama; Po siedmiu latach**. (Zacznie się o godzinie 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

*Jutro*. — I. Uwertura z op. Indra, Flotowa (z arfą); Morgana-kadryl, Hertla; Adagio na puzonie, Kühna; Potpourri z op. Faust, Gounoda (z arfą). — II. „Cisza na morzu i szczęśliwa podróż", uwertura koncertowa Mendelsohna-Bartholdy; Cavatina z op. Cyrulik Sewilski Rossiniego (solo na trąbce); Kollonnen-walc Straussa; Potpourri z op. Traviata, Verdiego (z arfą). — III. Uwertura z op. Oberon, Webera; Bravour-galop, Schulhoffa; Schlummer-arja (chór skrzypiec) z op. Afrykanka, Meyerbeera (z arfą); Marsz z op. Prorok, Meyerbeera. — (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, Symfonja A moll, Mendelsohna-Bartholdy.

CYRK BLENNOWA. — *Dziś* i *Jutro*, Wielkie Przedstawienia. — (Początek o godz. 6-ej).

## Ceny targowe
*dnia 10 (22) maja 1866 r.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica Waga — — — f. | — | — | — | — |
| Żyto „ — — — f. | 4 | 20 | 7 | 35 |
| Jęczmień . . . . . . . . . | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . . . . | — | — | 2 | 25 |
| Groch polny . . . . . . . | — | — | — | — |
| Kartofle. . . . . . . . . | — | — | — | — |

Pud siana od k. — — —. Pud słomy od k. — — —

*Dowozy*: Pszenicy —; Żyta 150; Jęczmienia —; Owsa 40 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 88 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 903.

## Obserwatorjum Meteorologiczne.

| 10 (22) maja. | o godz. 6 z rana. | o god. 4 po po |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach . . . . . | 755 2 | 754.9 |
| Termometr Reaum. . . . . . . . . . | + 2.°6 | + 3.°7 |
| Stan nieba. . . . . . . . . . . . . . | poch. | poch. |

Największe ciepło + 4.°0 R. Najmniejsze ciepło + 2.3 R. Z rana d. 11 (23) maja + 2.°5 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
*dnia 11 (23 Maja) 1866 r.*

| MONETY. | Żądano Rs. | Żądano Kop | Płacono Rs. | Płacono Kop |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie . . . . | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne . . | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . . . | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal . . . | — | — | — | — |
| **PAPIERY. (bez wartości kuponu)** | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 . . . . . . | 83 | 50 | — | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . . | — | — | — | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę . . . . . . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę. . . . . | — | — | — | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem | — | — | — | — |
| „ „ „ bez kuponu. | — | — | — | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100. . . . . . . . . | 84 | 50 | 84 | 17 |
| Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*) . . . . . . . . . | 83 | 50 | 83 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) . | 62 | — | 61 | 50 |
| Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs | — | — | — | — |
| 5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . . . . . . . | — | — | — | — |
| 6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100. . . . . . | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100. . . . . . . . . . | 88 | 50 | 88 | 25 |
| Metaliki Lutowe za rs. 100. . . . | — | — | 100 | 66 |
| „ Sierpniowe za rs. 100. . . | — | — | 100 | — |
| Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100 . | 110 | 50 | 109 | 50 |
| „ „ „ 1866 „ | 105 | 50 | 105 | — |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . . | 128 | 50 | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100. . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę | — | — | — | — |
| Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę . . . . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100 . . . . . . . . | 61 | 50 | 60 | 33 |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100. . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 . . . . . . . | 95 | 50 | 95 | — |
| Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | 94 | — | 93 | 50 |

**WEXLE.**

| | | | Żądano Rs. | Żądano Kop | Płacono Rs. | Płacono Kop |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . . | 100 Tal. | 2 m. | 135 | 90 | 135 | 45 |
| „ . . . . . . | „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Wrocław . . . . | „ „ | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk . . . . | „ „ | 2 m. | 135 | 30 | — | — |
| Hamburg . . . | 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | — | — |
| Londyn . . . . | 1 Ft. St. | 3 m. | 9 | 15 | 9 | 7½ |
| Paryż . . . . | 300 Frank. | 2 m. | 111 | — | 110 | 40 |
| Wiedeń . . . . | 150 Zł.W.A. | 2 m. | 108 | 90 | — | — |
| Petersburg . . . | 100 Ru. sr. | 1 m. | — | — | — | — |
| „ . . . . . . | „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Moskwa . . . . | „ „ | 1 m. | — | — | — | — |
| „ . . . . . . | „ „ | k. t. | — | — | — | — |

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 67⅑
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. 92²⁄₉

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. *2977*) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

W zastosowaniu się do art. 1 Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wzywa niniejszem Star. Jankiela wstęgę i Benjamina Jedwabińskiego mieszkańców miasta Łomży, którzy wydaliwszy się bez pozwolenia Rządu przebywają w Londynie aby w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania do kraju powrócili i bytność swą najbliższej władzy plicyjnej zameldowali, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z niemi będzie w myśl art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Suwalki, d. 2 (14) Maja 1866 roku.
p. o. Vice-Gubernatora, Ceretelow.
p. o. Radcy Rządu Gubernjalnego,
Siniepupow.

---

(N. D. *2980*) *Sąd Kryminalny Gubernji Płockiej i Augustowskiej.*

Stosownie do art. 11 postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. o opuszczających kraj swój, ogłasza w Dzienniku Warszawskim wyrok X Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 4 (16) Stycznia 1866 roku w sprawie o opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu następujący.

Działo się w Warszawie w miejscu posiedzeń dziesiątego Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 4 (16) Stycznia 1866 r.

W sprawie przeciwko Gierszonowi Wejskop, co do:

1. Jakóba Klask lat 23, ewangielika, służącego z Gminy Krzynowłogi Małej Okręgu Przasnyskiego.
2. Mendla Kurtzbardta lat 28, fabrykanta oleju z Płocka, za samowolne wydalenie się z kraju, z mocy art. 339, 340 K. K. G. i P. art. 10 i 12 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej z dnia 4 (16) Września 1861 r., w Gazecie Rządowej z d. 11 (23) Września 1861 r. Nr. 211, w Gazecie Polskiej z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1864 r. Nr 105 i z dnia 29 Kwietnia (11 Maja) t. r. Nr. 107 ogłoszonym i Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1866 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne wygnanie z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji, gdyby po prawomocności wyroku wrócili, skazanych, przez Mecenasa Thieme bronionych, pod wyrok Rządzącego Senatu przychodzącej.

Rządzący Senat

Przedstawione sobie drogą rewizji wyroki Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej z dnia 4 (16) Września 1861 r. i Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1864 r. co do Jakóba Klask i Mendla Kurtzbardt, też wyroki uchyla i akta sprawy ich dotyczącej z powodu, że zbiegli z kraju ojczystego w wieku popisowym, na mocy art. 14 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. reponować stanowi.

Mocą wyroku ostatecznego,
(podpisano) White, Machczyński.
Płock d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1866 r.
Za zgodność
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
Grochowski.

---

(*N. D. 2992*). *Naczelnik Powiatu Radzyńkiego.*

Starozakonny Jojna Mordkowicz Rozenztwejg, stały mieszkaniec M. Międzyrzeca, przebywający obecnie w mieście Lwowie w Galicji Austrjackiej, wszedł z podaniem do władz o wydanie mu przesiedlenia do Galicji.

Naczelnik Powiatu Radzyńskiego w skutek rozporządzenia JW. Gubernatora Lubelskiego z d. 29 Kwietnia (11 Maja) roku bież. Nro 34,299/9962 zawiadamiając o tem mieszkańców w Królestwie, oraz władze policyjno-administracyjne, wzywa uprzejmie o uwiadomienie czyli we względzie wydania żądanego paszportu emigracyjnego nie zachodzą jakie przeszkody a to w terminie prawem określonym.

Radzyń, dnia 3 (15) Maja 1866 roku.

---

(N. D. 2828) *Wójt Gminy Bogumiłów w Powiecie Sieradzkim.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż P. Baron Tomasz Dangiel wraz z żoną Józefą i dziećmi: Tomaszem, Stanisławem i Marją właściciel dóbr Chojne w tutejszej gminie położonych, ma zamiar przesiedlić się na zawsze do Królestwa Belgijskiego. Ktoby więc miał jakowe do rzeczonego Barona Dangiel pretensje, winien o tem zawiadomić podpisanego Wojta Gminy w ciągu tygodni czterech, gdyż po upływie tego terminu, jeżeli żadne niezajdą przeszkody to interesantowi potrzebne dowody do wyjednania paszportu emigracyjnego wydane zostaną.

Bogumiłów d 24 Kwietnia (6 Maja) 1866 r.
F. Lewandowski.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 1157*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie spadków po zmarłych:

1. Katarzynie z Pogorzelskich Karczewskiej, właścicielce sumy złp. 2,600, czyli rsr. 390, zabezpieczonej na połowie sumy złp. 12,000, i na połowie prawa zastawy nieruchomości w miescie Siedlcach Nr-m Hypotecznym 187 oznaczonej.
2. Karolinie z Smolikowskich Bojanowskiej, wierzycielce sumy rsr. 2,250, na dobrach Ustrzesz z Okręgu Radzyńskiego zabezpieczonej, i termin do regulacji tych spadków, na d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b. w Kancelarji swej w Siedlcach wyznacza.

Siedlce dnia 7 (19) Stycznia 1866 roku.
Bronisław Wroński.

---

(N. D. *1183*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wartskiego.*
*Wydziału Hypotecznego.*

Po: 1) Abramie Glicewustejn, właścicielu domu drewnianego, z placem pod Nr. 128, oraz spichrza masiw murowanego, w mieście Dobry. 2) Józefie Wajhhanie, właścicielce domu drewnianego, z placem pod Nr. 18 w mieście Turku, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 4 (16) Sierpnia 1866 r. oznaczam.

Warta dnia 27 Stycz. (8 Lut.) 1866 roku.
L. Henrych.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. *2858*) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego.*
*Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Domu parterowego w części murowanego, a w części drewnianego, w mieście Chmielniku przy ulicy Szewskiej pod N-rem polic. 67 położonego, z placem pod tymże, podwórza czyli placu, stodoły drewnianej z placem pod takową i ogrodu przyległego, jakie to nieruchomości graniczą od wschodu słońca z nieruchomościami Józefa Stachowicza i Uryna garbarza, na południe z rzeczką, na zachód z placem do probostwa parafji Chmielnickiej należącym, na północ z ulicą Szewską.
2. Półorka gruntu w teritorium m. Chmielnika ku Wesoły położonego, obejmującego staj dziewięć, graniczącego od wschodu z gruntami Wawrzeńca Krzyszkiewicza i Stanisława Blachy, od południa z drogą starą Suliszowską, od zachodu z gruntem Jana Szczukiewicza od północy z granicą wsi Suchowoli i kopcem. Dom i grunt powyższy opisane są w posiadaniu Grzegorza Wojnowskiego.

Uwiadamia osoby interesowane, iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie Pokoju Okręgu Szydłowskiego w mieście Chmielniku posiedzenia swe odbywającym, w d 8 (20) Sierpnia 1866 r.

Wzywa przeto interesentów, aby w te minie powyższym osobiście lub przez pełnomocników, szczególnie i urzędownie umocowanych, zglosili się i żądania swoje oraz wnioski do protokółu regulacyjnego podali, tudzież w dokumenta ich prawa udwadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 zastrzeżonej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji nie stawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie i oprócz tego utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 11 (23) Sierpnia 1866 r. od tego czasu odwołanie się do apelccji upływać zacznio.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia decyzji przytomni być winni.

Chmielnik dnia 2 (14) Maja 1866 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Kwaskowski.

## LICYTACJE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 3009*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, że w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu posiedzeń Komisji, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odnowienie i restaurowanie lokalu Urzędu fabryki stempla przy tymże pałacu znajdującego się, a mianowicie: wybicie 5 ciu otworów okiennych, z osadzeniem w tych otworach futer podwójnych ram, krat żelaznych w oknach,

z okuciem kompletnem i oszkleniem okien,

reperację sufitów z zeskrobaniem i zatarciem,

przełożenie podłogi starej i ułożenie nowej,

pomalowanie klejowo pokoi nad szafami, drzwi i okien olejno,

urządzenie szaf z drzwiami, pułek balustrady z balkonem, schodków i t. p.

Cena powyższych robót do licytacji podług anszlagu oznacza się jak następuje:

1. Na roboty ciesielskie z materjałem rs. 135 kop. $66\frac{1}{2}$.
2. Na roboty malarskie z materjałem rs. 34 kop. 75.
3. Na roboty slusarskie z materjałem rs. 388 kop 50.
4. Na roboty stolarskie z materjałem rs. 1,807 kop. 46.
5. Na uprzątnięcie gruzów rs 3 kop. 32.

Dodatkowy koszt wybicia otworów okiennych z urządzeniem okien dwuskrzydłowych letnich i zimowych z futrynami i kratami żelaznemi, z okuciem i oszkleniem rs. 250.

Razem rsr. 2,169 kop. $69\frac{1}{2}$.

Licytacja odbywać się będzie w dniu 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe.

O powyższe roboty ubiegać się może każdy przedsiębierca.

Deklaracje wraz z kwitem kasy Głównej Królestwa na złożone vadium w kwocie rs. 300, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz będzie wydanem; złożone być winny przez ubiegających się w dniu do licytacji oznaczonym przed godziną 12, później bowiem żadne inne deklaracje przyjętemi nie będą.

Warunki licytacyjne, plan i anszlagi, przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji każdodziennie oprócz świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa, który z ubiegających się przedsiebierców od sumy anszlagowej, najwięcej na korzyść skarbu odstąpi, ten za utrzymującego się przy licytacji uznanym zostanie.

Wypłata należności za wykonanie roboty, nastąpi po zupełnem jej ukończenin, sporządzeniu protokółów rewizyjno odbiorczych i zatwierdzeniu takowych przez Komisję Skarbu.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie bez skrobań, poprawek lub podskrobań i zapieczętowana w oddzielnej kopercie.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Skarbu z d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. Nr. 27,234, składam niniejszą deklarację, która obowiązuję się wykonać roboty (wymienić) planem i anszlagiem oznaczone na sumę rs. NN. wyraźnie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym które dokładnie mi są znane, i te niniejszem akceptuję.

Kwit na złożone vadium załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1866 r.
Członek Komisji, Rogalewicz.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

# AMBULATORIUM LECZNICZE
# GALWANO-ELEKTRYCZNE
## D^ra^ Mikołaja Brunera Akuszera M^sta^ Warszawy

Ulica Bielańska, w domu JW. Zawiszy, Numer 608, wprost Hotelu Paryzkiego.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanownych PP. Kolegów, jako też i Szanowną Publiczność, iż chcąc zadość uczynić oddawna czuć się dającej potrzebie specjalnego zakładu dla leczenia elektrycznością, po powrocie z zagranicy urządziłem Ambulatorium Elektryczno-Lekarskie, odpowiednie wymaganiom nauki, z wyłączną dążnością praktyczną.

W urządzonem przezemnie Ambulatorium, na tę samą skalę jak ś. p. Prof. *Remaka* w Berlinie, t. j. dla leczenia za pomocą **prądów stałych** (courants constants) i **prądów przerywanych** (courants d'Induction), leczeni być mogą **przychodzący chorzy** dotknięci cierpieniami systematu nerwowego i mięsniowego, nie tylko świeżemi lecz i zadawniałemi, a mianowicie: 1. Paraliżami wszelkiego rodzaju w swerze nerwów ruchowych lub czuciowych; 2. Nerwobólami lub podniesioną czynnością nerwów ruchowych; 3. Ulegli cierpieniom systematu mięsniowego; 4. Z chorobami systematu kostnego, o ile takowe zależą od zboczeń w systemacie nerwowym lub mięsniowym; 5. wreszcie, mężczyźni dotknięci niemocą przedwczesną, dzieci paraliżem częściowym, i t. d.

Pacyjenci zatem, z wymienionemi cierpieniami lub stanami chorobnemi, mogą zgłaszać się do mnie, codziennie, z rana od godziny 8-ej do 10-ej i od 2-ej do 5-ej po południu.

**M. BRUNER.** (7068)

---

(N. D. 3003)

## SKŁAD
### Cygar Hawańskich,
ROSYJSKICH I KRAJOWYCH,
**JULJANA DAWIDSOHN**

dawniej **Sal. Konitz**, przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Lewenberga pod Nr. 467*a*, poleca się względom łaskawej Publczności, w wyborze prawdziwych importowanych Cygar Hawańskich, odleżałych, sprowadzanych wprost z Antwerpji, Bremen i Hamburga. Pomimo bardzo wysokiego ażia na kurancie zagranicznym, ceny cygar jednak są najprzystępniejsze.

Kupującym wyroby krajowe lub rosyjskie na setki, odstępuje się odpowiedni rabat.

(7575)

---

(N. D. 2617.)

Jest do zamiany na Dom w Warszawie, lub Dobra w Królestwie.

## MAJĄTEK
### Wulka Wachanowska,

z folwarkiem Teklinów, w Gubernji Grodzieńskiej Powiecie Bielskim, odległy od Białego Stoku mi 8, od Bielska mil 2, od stacji pocztowej w mieście Kleszczele wiorst 9, posiada przestrzeni morgów 300-prętowych 1700 przeszło (840 dziesiatyn,) w tym 20 włók lasu (dziesiatyn 300,) z którego znaczna jest część budulcu, trzy młyny, wiatrak, deptak i wodny, oraz propinacja. Drugi majątek **BEREZA**, w tejże Gubernji Powiecie Kobryńskim, odległy od miasta Kobrynia wiorst 10, od Brześcia Litewskiego mil 7, w ziemi pszennej, mający przestrzeni włók 20 (dziesiatyn 300,) w tem jest część lasu dębowego. Bliższa wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich, w domu Marconiego pod Nr. 1582*H* przy ulicy Jerozolimskiej, Nr. 8 lokalu lub na miejscu. (5995)

---

OGŁOSZENIE

## O WODACH
### MINERALNYCH i NATURALNYCH.

przy Składzie Leona Gradomskiego ulica Długa Nr: 489*a*, urządzony został w dniem 1-m Maja r. b. **Skład wód mineralnych naturalnych** świeżo ze źródeł czerpanych, i ztakowemi poleca się Szanownej publiczności. Wszelkie gatunki wód mało używanych jako też świeżo w użycie wprowadzonych na żądanie w krótkim czasie sprowadzane będą. (3—7121)

---

(N. D. 3005)

## STAROŻYTNOSCI I OSOBLIWOŚCI

W. A. Joseph, przybyły z Londynu do Warszawy w celu zakupowania różnych ciekawych starożytności, przedmiotów sztuki i osobliwości, t. j. starożytnych dawnych porcelan Serwskich, Saskich i Wiedeńskich, Emalij i Limoges etc., przedmiotów szyldkretowych, inkrustowanych złotem naczyń jaspisowych, z Lapis Lazuli i innych twardych kamieni, rzeźb z kości słoniowej, naczyń z figurami, mebli starożytnych francuzkich wykładanych, kandelabrów i zegarów bronzowych złoconych, kubków i czarek do picia etc. z kryształu górnego, tabakierek, puzderek i kosztowności złotem emaljowanych, mieszka w Hotelu Europejskim na pierwszem piętrze; przyjmuje interesentów od godziny 10-ej rano do 12-ej w południe i od 3-ej do 5-ej po południu. Adresować można w języku francuzkim, niemieckim i angielskim. (7561)

## ANTIQUITÉS et CURIOSITÉS

W. A. Joseph de Londres a l'honneur d'annoncer son arrivée à Varsovie pour acheter des objets d'Art et de Curiosité, tels que les anciennes porcelaines de Sèvres, de Saxe et de Vienne, des Emaux, de Limoges etc , des objets en ecaille encrusté avec de l'or, des vases en Jaspre, en Lapis Lazuli et pierres dures, la sculpture en ivoire vases figures etc., des meubles anciens français en marqueterie, des candelabres et pendules en bronze doré, de coupes etc. en chrystal de roche, des tabatières, etuis et bijoux en or, emaillés etc. etc. Hotel de l'Europe au premier Nr. 35, de 10 heures du matin jusqu'a midi et l'après midi de 3 heures jusqu'a 5. Ecrire français, alle mand ou anglais.

(7561)

---

(N. D. 2813)

Nowo otworzony

## SKŁAD
## OBIĆ PAPIEROWYCH
z Najsłynniejszych Fabryk Zagranicznych
## SEWERYNA MAZUR i S^ki^
W WARSZAWIE

na Placu Teatralnym w Pałacu dawniej Blanka:

**Poleca się znacznym wyborem najgustowniejszych Obić, bordiur i t. p po cenach niepraktykowanie nizkich, bo począwszy 13 kop. za rulon 14-łokciowy.** (7126—3)

---

(N. D. 2664)

## KĄPIELE
### Koenigsdorff-Jastrząb,
HOTEL HOHENSOLLERN.

Tuż przy promenadzie, poleca swe pokoje, urządzone z komfortem, stosownie do wymagań nowoczesnych, dla rodzin równie jak i dla gośei pojedynczych

J. OPITZ, właściciel.

---

(N. D. 2946

Dnia 9 Maja r. b. po godzinie 8-ej wieczorem w podróży między Paryżem a Chantilly, w magonie skradzione zostały pieniądze wraz z paszportem wydanym przez Władzę tutejszą Wolfowi Berowi Mendelsohn, do Prus, Austrji i Francji.

Mendelsohn, (7471)

---

(N. D. 2937). Dobra Prażmów w Okręgu Czerskim o milę jedną od miasta Tarczyna, Grójca, i Piaseczna położone, rozległości mórg nowopolskich 3454, w tym lasów morgów 1768 w pośród którego jest większa połowa towarowego, mające, z dwoma młynami tartakiem, i łąkami obfitemi nad rzeką Jeziorną, sprzedane zostaną w drodze działów przed W-ym Roznowskim Sędzią Delegowanym w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 12 (24) Maja 1866 roku o godzinie 5 z południa

Vadjum do licytacji wynosi rs. 10,000 w gotowiźnie.

Wincenty Grobicki, Mecenas.

---

(N. D. 3002). Prawnie zajęte objekta, jako to: komody, kanapy, krzesła, stoły, łóżka, lustra, w Warszawie w Przedmieściu Praga, na placu targowym Wołowy, w dniu 12 (24) Maja r. b. o godzinie 11 z rana, na placu za Żelazną-Bramą, w dniu 13 (25) o godzinie 10 z rana, na placu Grzybów, w dniu 16 (28) o godzinie 10 z rana, na placu za Żelazną-bramą, w dniu 17 (29) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedane będą.

*Zawadzki* Komornik.

---

(N. D. 3004) W dniu 13 (25) Maja 1866 r. o godzinie 3 po południu, w Warszawie, na placu głównym targowym Muranów zwanym, prawnie zajęta krowa czerwona łysa, cielna, przez publiczną licytację niezawodnie sprzedaną zostanie.

*Jan Orłowski* Komornik.

---

**W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.**

*DODATEK.*

**(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).**